www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
1 września 2023
nr 69 (LXXVIII)
cena: 20 kč

9 771212 422058 23069

WIADOMOŚCI
ĆWIERĆ MILIONA DOLARÓW W SPADKU
STR. 2-3

ZBLIŻENIA
TANCERZE Z ZAOLZIA W NADMORSKICH KURORTACH STR. 5

HISTORIA
KOLEJNA ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ STR. 10

Wielodzietna rodzina idzie do szkoły

WYDARZENIE: Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostały zaledwie trzy dni. To trochę za mało, żeby na szybko wyposażyć dzieci we wszystkie potrzebne rzeczy, ale wystarczająco dużo, żeby wziąć głęboki oddech i przestawić się z powrotem na rytm życia szkolnego. Zuzana Muroňowa z Suchej Górnej, matka czwórki dzieci, już to zrobiła.

Beata Schönwald

Zawsze się cieszę, kiedy kończy się rok szkolny i rozpoczynają się wakacje. Wtedy możemy wreszcie wszyscy wyluzować, żyć bez precyzyjnego pilnowania czasu, wstawania do szkoły i obowiązków. Nie można jednak tak żyć w nieskończoność, bo wtedy dzieci stają się bardziej rozbrykane, brakuje im dyscypliny i ustalonego harmonogramu dnia. Dobrze więc, że kiedyś wakacje się kończą, choć również dla mnie rok szkolny jest okresem bardziej wytężonej pracy. Jako matka muszę wszystkiego przypilnować – nie ukrywa Muroňowa.

Przygotowania do nowego roku szkolnego nie zajmują jej zbyt wiele czasu. W dniu rozdania świadectw pakuje dzieciom przybory szkolne do tekturowych pudeł, pierze tornistry i plecaki, by w ostatnim tygodniu wakacji móc je wyjąć i na nowo zapakować. – Zawsze było tak, że dwa tygodnie przed końcem roku szkolnego pojawiała się na stronie internetowej szkoły informacja, co trzeba kupić – zeszyty, ołówki, flamastry... Od razu szliśmy więc do sklepu. Nigdy nie odkładaliśmy zakupów na ostatni moment. W tym roku otrzymaliśmy informacje nieco później drogą elektroniczną, ale i tak poradziliśmy z tym sobie – stwierdza doświadczona mama.

Zakupy przyborów szkolnych dotyczą jak na razie tylko jej dwojga dzieci, uczniów Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej. Simonka rozpocznie w poniedziałek naukę w klasie 6., jej młodszy brat Vojta w klasie 3. Najstarsza z nich, 13-letnia Terezka uczy się w szkole specjalnej w Hawierzowie-Szumbarku i wszystko to, co potrzebne, może z wyjątkiem kredek i kleju, otrzymuje w placówce. Natomiast najmłodsza Eliška jesienią skończy dopiero 3 lata. Ten rok szkolny spędzi więc jeszcze w domu z mamą.

Dni, kiedy trwa nauka w szkole, pani Zuzana ma szczegółowo zaplanowane. – Wstaję o godz. 6.00, gotuję herbatę i szykuję drugie śniadania dzieciom do szkoły. Pół godziny później dzieci mają pobudkę. O wpół do ósmej wsiadają natomiast w miejski autobus i jadą do szkoły.

Rodzina z Suchej Górnej jest przygotowana na rozpoczęcie roku szkolnego.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

Kiedy były młodsze, towarzyszyłam im w drodze do szkoły i przedszkola, a po powrocie szykowałam do wyjścia Terezkę, bo jej zajęcia rozpoczynają się dopiero o godz. 8.30. Ponieważ nie mam prawa jazdy, korzystam z pomocy mamy. Córkę do szkoły zawozi więc babcia, a ja zostaję z Elišką – przybliża poranny harmonogram.

Czasu na najmłodszą córeczkę, ogarnięcie domu, ugotowanie obiadu i załatwienie tego i owego nie pozostaje jej zbyt wiele. Kiedy zbliża się 11.00, ponownie zaczyna spoglądać na zegarek. Lekcje w niższych klasach kończą się o godz. 11.30, czasem o 12.30. O tej porze musi już być w szkole. Zwykle bierze wózek i idzie pieszo. Po powrocie razem z Vojtą jedzą obiad. Starsza Simonka przychodzi nieco później, a Terezkę ze świetlicy odbiera tato. W niektóre dni dzieci prócz tego chodzą jeszcze na dodatkowe zajęcia. Na szczęście wszystkie odbywają się na terenie ich rodzinnej wsi – zarówno nauka gry na fortepianie, lekcje religii, jak i kółko strażackie.

– Pamiętam, że będąc dzieckiem, w dzień poprzedzający nowy rok szkolny trochę się denerwowałam. Z jednej czekałam na nowe rzeczy, z drugiej czułam niepewność, czy wszystkiemu podołam. Teraz mam podobnie – śmieje się moja rozmówczyni. ◢

Więcej o rodzinie piszemy na str. 4.

118 200

dzieci rozpocznie w poniedziałek swoją pierwszą szkolną przygodę. Tyle uczniów zostało zapisanych wiosną do klas pierwszych w całej Republice Czeskiej. W szkołach podstawowych na terenie województwa morawsko-śląskiego usiądzie w ławkach ok. 12,5 tys. pierwszoklasistów, z tego w szkołach z polskim językiem nauczania ma ich być 227. Łącznie w RC edukację w szkołach podstawowych będzie pobierało 1,005 mln dzieci i młodzieży.

REKLAMA

GŁ-001

Jutro, 2 września 2023
o godz. 14.00

MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach
zaprasza na Dożynki Śląskie
do ogrodu Domu PZKO

W programie: obrządek dożynkowy
zespoły: „Błędowice", „Kamraci", „Kamratki z Kamratami", „Vonička"
kapele: „Jagar, „Partyja", „Bezmiana"

GŁ-374

ZDANIEM... Danuty Chlup

danuta.chlup@glos.live

Telefon komórkowy jest dziś narzędziem komunikacji, nawigacji, encyklopedią, rozkładem jazdy, kartą płatniczą, aparatem fotograficznym i kamerą, narzędziem autopromocji i źródłem rozrywki. Cieszymy się, że nie potrzebujemy tysiąca rzeczy, które kiedyś, w „zamierzchłych" czasach, były nam potrzebne. Nawet my, którzy młodość mamy już dość dawno za sobą, z trudem potrafimy sobie wyobrazić, że mogłoby być inaczej. Czasem przyłapuję się na pytaniu, jak bez Internetu, komputera czy komórki rozwiązywaliśmy taki czy inny problem. A najmłodsze pokolenie w ogóle tego nie pojmuje.

Otóż radziliśmy sobie bez trudu w różnych sytuacjach, ponieważ istniały inne narzędzia i usługi, które nam to umożliwiały. Niektóre istnieją do dziś, lecz stopniowo są wycofywane, ponieważ korzysta z nich coraz mniej osób. Wymieńmy choćby niektóre: budka telefoniczna, książka telefoniczna, biuro numerów, informujące o numerach abonentów, telegramy, drukowane rozkłady jazdy, bankowe papierowe polecenia przelewu, drukowane katalogi biur podróży, mapy i atlasy samochodowe... Z pewnością o wielu rzeczach zapomniałam...

Obecnie ich nie potrzebujemy. Nie znamy nawet na pamięć numerów telefonów naszych bliskich. Wystarczy, że telefon się rozładuje, straci zasięg, nie daj Boże się popsuje i jesteśmy nagle całkowicie zagubieni. Moja córka wybrała się niedawno z przyjaciółmi na kilkudniową pieszą wędrówkę. Przed wyjściem poprosiłam ją, żeby mi zostawiła numery towarzyszących jej osób, a sama sobie zapisała na karteczce numery nas, rodziców. Na wszelki wypadek... Już następnego dnia zadzwoniła do nas z komórki koleżanki, ponieważ jej telefon zaczął w upałach wariować. Przyznała, że gdyby nie karteczki, nie potrafiłaby się z nami skontaktować, ponieważ numerów... nie pamiętała.

W tym przypadku nie było sytuacji zagrożenia, ale czasem poleganie wyłącznie na technologiach informatycznych, elektronicznych systemach sterujących i generalnie nowoczesnych technologiach może być wręcz niebezpieczne.

Zachwyceni postępem i wygodą, jakie nam dają nowe rozwiązania, nie powinniśmy zapominać, że mogą nawiedzić nas przeróżne klęski, w których na nic się nam one nie zdadzą...

CYTAT NA DZIŚ

Mychajło Podolak,
doradca prezydenta Ukrainy

●●●

Nie będzie to łatwe, ale nie będzie też tak, że Ukraina będzie musiała odzyskiwać krwią każdy kilometr terytorium. Jak tylko dosięgniemy granicy administracyjnej z Krymem, wszystko się zmieni. A wojna w końcu szybko się zakończy

W OBIEKTYWIE...

● **Tegoroczne wakacje – czy tego, chcemy, czy nie, powoli się kończą. Na szczęście humory dopisują. Na pewno Mai, którą babcia Halina z Końskiej uwieczniła ze ślimakiem na czole. Chciałoby się na koniec wyrazić życzenie, żeby... ostatnie dni przed szkołą po prostu strasznie się ślimaczyły...** (wot)
Fot. ARC

DZIŚ...
1
września 2023

Imieniny obchodzą:
Bronisław, Idzi
Wschód słońca: 5.46
Zachód słońca: 19.25
Do końca roku: 121 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Kombatanta
Przysłowie:
„Gdy na święty Idzi ładnie, śnieg na pewno późno spadnie"

JUTRO...
2
września 2023

Imieniny obchodzą:
Julian, Wilhelm, Stefan
Wschód słońca: 5.47
Zachód słońca: 19.23
Do końca roku: 120 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Brody
Przysłowie:
„Jeśli wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogoda trzyma"

POJUTRZE...
3
września 2023

Imieniny obchodzą:
Gerard, Izabela, Szymon
Wschód słońca: 5.49
Zachód słońca: 19.21
Do końca roku: 119 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Wieżowców
Przysłowie:
„Wrzeszczy wrzesień, że już jesień"

POGODA

piątek
dzień: 27 do 30°C
noc: 23 do 20°C
wiatr: 4-6 m/s

sobota
dzień: 24 do 26°C
noc: 22 do 20°C
wiatr: 2-4 m/s

niedziela
dzień: 25 do 27°C
noc: 21 do 19°C
wiatr: 1-3 m/s

Ćwierć miliona dolarów w spadku

Prof. Richard Pipes, wybitny historyk, sowietolog, doradca prezydenta USA Ronalda Reagana i Honorowy Obywatel Cieszyna, przeznaczył w testamencie 5 procent majątku na zadbanie o cmentarze żydowskie znajdujące się na terenie Cieszyna.

Łukasz Klimaniec

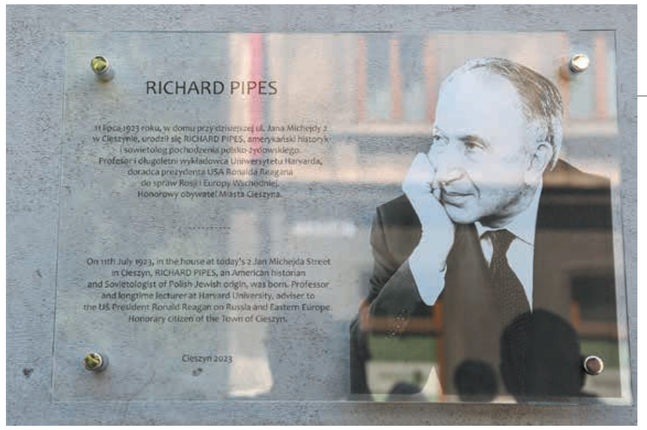

● **W lipcu tego roku w Cieszynie została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona prof. Pipesowi.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

O tym niezwykłym fakcie poinformowała burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiewicz. Wiadomość o takim zapisie w testamencie przekazał Daniel Pipes, syn zmarłego w 2018 roku historyka. Szacuje się, że na cieszyńskie cmentarze żydowskie zostanie przekazanych ok. 250 tys. dolarów pochodzących z majątku zmarłego profesora i jego żony.

– To fantastyczny gest ze strony Richarda Pipesa i jego rodziny. W porozumieniu z właścicielami cmentarzy, czyli Gminą Wyznaniową Żydowską w Bielsku-Białej, postaramy się wykorzystać te środki jak najlepiej – zapewniła Gabriela Staszkiewicz. Sprawy spadkowe mogą potrwać kilka miesięcy. Po tym czasie pieniądze zostaną przekazane miastu.

W Cieszynie istnieją dwa cmentarze żydowskie, oba położone są przy ul. Hażlaskiej. Stanowią jedne z najcenniejszych zabytków miasta. Stary cmentarz został założony w 1647 roku, a najstarsze nagrobki znajdujące się na jego terenie datowane są na poł. XVII wieku.

Urodzony w Cieszynie prof. Richard Pipes to jedna z najznamienitszych osób związanych z tym miastem. Wykładał na Harvardzie ponad czterdzieści lat, był doradcą prezydenta USA Ronalda Reagana ds. sowieckich i wschodnioeuropejskich i światowym autorytetem w dziedzinie historii Rosji i narodów Kaukazu. W 1994 roku został wyróżniony tytułem Honorowego obywatela Miasta Cieszyna. Zmarł w 2018 roku. W lipcu tego roku w Cieszynie została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona prof. Pipesowi. Zawisła na ścianie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Michejdy naprzeciw budynku, w którym w Cieszynie mieszkała rodzina Pipesów.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

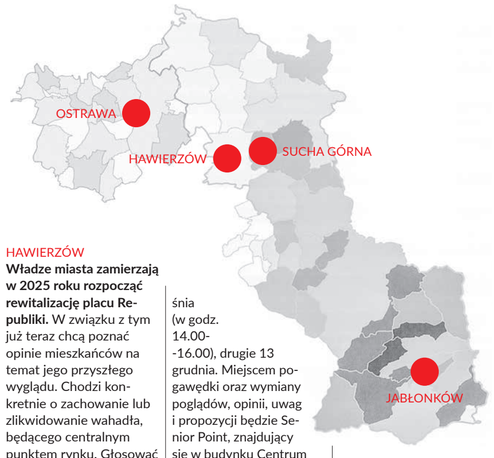

HAWIERZÓW
Władze miasta zamierzają w 2025 roku rozpocząć rewitalizację placu Republiki. W związku z tym już teraz chcą poznać opinie mieszkańców na temat jego przyszłego wyglądu. Chodzi konkretnie o zachowanie lub zlikwidowanie wahadła, będącego centralnym punktem rynku. Głosować można do 20 września za pośrednictwem ankiety zamieszczonej na stronie internetowej miasta lub wypełniając jej wersję drukowaną, opublikowaną we wrześniowym wydaniu „Gazety Ratuszowej". Plac Republiki jest reprezentacyjnym miejscem, w którym odbywają się m.in. świąteczne jarmarki. W przyszłości ma się stać bardziej zielony i nowoczesny. **(sch)**

JABŁONKÓW
Znane są już terminy spotkań seniorów z władzami miasta w drugim półroczu br. Pierwsze z nich odbędzie się w środę 13 września (w godz. 14.00-16.00), drugie 13 grudnia. Miejscem pogawędki oraz wymiany poglądów, opinii, uwag i propozycji będzie Senior Point, znajdujący się w budynku Centrum Kultury i Informacji naprzeciwko kościoła parafialnego. **(sch)**

OSTRAWA
Studenci Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego, Uniwersytetu Ostrawskiego oraz pozostali posiadacze legitymacji ISIC w wieku 18-26 lat mogą przedłużyć swój profil studencki na karcie ODIS o kolejny rok za pośrednictwem automatów biletowych zainstalowanych na przystankach miejskiej komunikacji publicznej. System, dzięki połączeniu z bazą danych tych uczelni i bazą danych ISIC, jest w stanie sam ocenić, czy danej osobie zniżka przysługuje, czy też nie. **(sch)**

SUCHA GÓRNA
Polska szkoła podstawowa rozpocznie nowy rok szkolny w klimatyzowanych pomieszczeniach. Klimatyzatory zostały zainstalowane we wszystkich klasach na poddaszu placówki, gdzie uczą się dzieci pierwszego stopnia oraz mieści się świetlica. W upalne dni prowadzenie zajęć było tam bardzo uciążliwe. Prace ruszyły pod koniec lipca, obecnie sale są przygotowane na przyjście dzieci. **(sch)**

Szkoła z nowym dachem

Wymiana pokrycia dachowego zakończyła ostatni etap remontu Szkoły Średniej im. Księcia Albrechta w Czeskim Cieszynie. W ciągu siedmiu lat władze województwa morawsko-śląskiego wydały prawie 100 mln koron na modernizację budynku z 1927 roku. A to jeszcze nie koniec inwestycji.

Dekarze położyli pokrycie na rozległym trzyskrzydłowym obiekcie, który w latach 20. XX wieku został wybudowany pierwotnie jako Urząd Starostwa Powiatowego.

– Biorąc pod uwagę powierzchnię i zabytkowy charakter budynku, realizowaliśmy wymagającą inwestycję, która pochłonęła ponad 32 miliony koron z budżetu województwa – wyjaśnił wicehetman ds. szkolnictwa i sportu Stanisław Folwarczny.

Remont dachu poprzedziły robótki i naprawy kominów oraz termomodernizacja, która obejmowała wymianę kotła, instalacji centralnego ogrzewania wraz z dociepleniem murów. Ta część prac kosztowała ponad 40 mln koron. Dodatkowe 13,5 mln wydano na remont klas.

Urząd przygotowuje się teraz do szacowanej na ponad 50 mln koron modernizacji pomieszczeń przeznaczonych dla specjalizacji rolniczej i poligrafii. Prace w niewykorzystanej części szkolnego terenu przy ul. Frydeckiej zaplanowano na przyszły rok. Jak wyjaśniają władze szkoły, dotychczasowy obiekt przy ul. Ceglanej, w którym przechowywany jest sprzęt rolniczy, jest już mocno archaiczny a jego utrzymywanie jest nieopłacalne.

– Zaplanowana przebudowa niewykorzystanego terenu bardzo nam pomoże. Powstanie tam zaplecze z placem przeznaczonym do pokazów wykorzystania i obsługi traktorów i innych maszyn rolniczych — powiedział dyrektor placówki Pavel Cieślar.

W nowym obiekcie znajdą się też szatnie dla uczniów i nauczycieli szkoły zawodowej. **(szb)**

● **Budynek Szkoły Średniej im. Księcia Albrechta w Czeskim Cieszynie.** Fot. SZYMON BRANDYS

Na rowery i... inne rupiecie?

W czasie budowy nowego węzła przesiadkowego przed budynkiem dworca kolejowego w Boguminie miasto postawiło również boksy na rowery. Ma jednak problem. Ludzie wykorzystują je do przechowywania byle czego. Jest tak od dwóch lat, czyli praktycznie od momentu, kiedy 72 nowych boksów na rowery, w tym 10 z przyłączem elektrycznym, oddano do użytku. Ponieważ można korzystać z nich bezpłatnie, a ich zawartość nie jest widoczna od zewnątrz, ludzie zaczęli traktować je jako darmową przechowalnię bardziej lub mniej potrzebnych rzeczy. Ponieważ nie zawsze po nie wracali, część boksów stała zamknięta zamiast służyć swojemu celowi.

– Na szczęście nie było jeszcze sytuacji, żeby wolnych boksów zabrakłoby zupełnie. Jednak bez naszej interwencji w przyszłości mogłoby się tak stać – powiedziała „Głosowi" rzeczniczka Urzędu Miasta Jana Končítkowa.

Jedynym ograniczeniem, jakie przewidywał dotąd regulamin, był czas. Po 22 godzinach przechowywania rower należało odebrać. W przeciwnym wypadku dochodziło do automatycznej blokady zamku, którą mogła usunąć tylko Straż Miejska za opłatą w wysokości 200 koron.

Jednak nawet tego było za mało. – Przez ostatnie pół roku uprzątnęliśmy z boksów niezliczoną ilość rupieci, toreb z przedmiotami wątpliwej wartości oraz ponad trzydzieści rowerów, po które nikt się nie zgłaszał. Co ciekawe, nie chodziło tylko o bicykle w złym stanie technicznym. Są wśród nich również starsze markowe rowery – przybliżył dyrektor Straży Miejskiej w Boguminie Roman Honysz. Rzeczniczka ratusza zapewniła z kolei, że bynajmniej nie chodzi o porzucone rowery pochodzące z kradzieży, ale rzeczywiście zapomniane.

Miasto, widząc rozmiary problemu, postanowiło wprowadzić bardziej rygorystyczne zasady korzystania ze schowków na jednoślady i tym samym ułatwić korzystanie z nich uczciwym użytkownikom. Nowy regulamin obowiązuje od dziś. – Jeśli ktoś nie odbierze zawartości boksu w ciągu tygodnia od przeprowadzenia kontroli przez Straż Miejską, schowek uprzątniemy, a znalezione w nim rzeczy trafią do magazynu w ratuszu. Właściciel będzie mógł je odebrać po udowodnieniu, że właśnie do niego one należą, oraz po uiszczeniu 500 koron opłaty – wyjaśnia Lucie Oršulíková z Wydziału Środowiska Naturalnego bogumińskiego magistratu. Po upływie miesiąca zawartość boksów rowerowych zostanie w zależności od ich wartości zlikwidowana lub wystawiona na licytację.

Pierwsza taka aukcja zapomnianych jednośladów odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. We wtorek komisja przeprowadziła ich wycenę w celu ustalenia cen wywoławczych poszczególnych egzemplarzy. **(sch)**

● **Bogumińskie boksy na rowery kryją w sobie najróżniejsze „skarby".**
Fot. UM w Boguminie

KRESKĄ MALOWANE

Rys. JAKUB MROŻEK

REKLAMA

GE 115

REKLAMA

Miasto Statutowe Trzyniec
Zarząd Miasta Trzyńca ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownicze dyrektora organizacji budżetowej

Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Gustawa Przeczka z Polskim Językiem Nauczania, Trzyniec, Dworcowa 10, organizacja budżetowa

Zakładany termin rozpoczęcia pracy: **1. 1. 2024 roku**
Wymagania, wymogi zgłoszeń i inne potrzebne informacje można znaleźć na www.trinecko.cz, zakładka Tablica informacyjna lub w wydziale SKiWF MMT Trzyniec, tel.: 558 306 193
Zamknięcie zgłoszeń: **11. 9. 2023 roku**

GE 267

Gt 439

KARCZMA U GAZDY

Tak smakuje lato!
- pyszne potrawy według autorskich receptur
- dania kuchni regionalnej i międzynarodowej
- szeroka oferta koryt – idealne na przyjęcie w domu!

Zorganizuj u nas imprezę!
- klimatyczna, elegancka sala po remoncie
- ogród z placem zabaw
- profesjonalna obsługa
- duży parking

Karczma u Gazdy, Stawowa 20, Cieszyn, tel. 0048 510 535 676, www.karczmaugazdy.pl

Gt 744

www.glos.live

Znajdź nas **na X-ie**

Trafiony polski eksperyment

Zuzana i Aleš Muroňowie chodzili do czeskich szkół. Swoje dzieci zapisali jednak do polskiego przedszkola, a później do polskiej szkoły. Ich historia jest dowodem na to, że dla chcącego nic trudnego.

● **Simonka i Vojta chętnie sięgają po polskie książki.** FOT. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Od strony mamy pochodzę z polskiej rodziny. Część mojego kuzynostwa uczęszczała więc do polskiej szkoły w Suchej Górnej. Ponadto wujek często zachwalał polskie przedszkole. Mówił, jakie jest fajne, jakie organizuje imprezy i że dzieci nauczą się języka polskiego. Myślę jednak, że i bez tego bym się zdecydowała. Zanim bowiem założyłam rodzinę, wiedziałam, że chcę wysyłać dzieci do szkoły z obcym językiem nauczania. Gdybym mieszkała na pograniczu słowacko-węgierskim, byłaby to szkoła węgierskojęzyczna. Żyjąc z kolei przy granicy z Austrią lub Niemcami, zapisałabym dzieci do takiej szkoły, w której wszystkie przedmioty wykładane są po niemiecku. W tej sytuacji polska szkoła była dla mnie jasnym wyborem. Mąż nie miał nic przeciwko temu. Zastrzegł tylko, że jako Czech niewiele będzie w stanie mi pomóc i nauka z dziećmi będzie spoczywać wyłącznie na moich barkach. Tak też się stało. Może z wyjątkiem trudniejszych zadań z matematyki – opowiada pani Zuzana.

Wierzyła, że się uda

Ponieważ w jej domu rodzinnym mówiło się gwarą, leciała polska telewizja, a sama sięgała czasem po polskie książki lub czasopisma, wierzyła, że jako osoba, która już wcześniej nauczyła się bez przeszkód języka niemieckiego, sprosta temu wyzwaniu. Prócz tego od początku mogła liczyć na ewentualną pomoc mamy, wujka czy kuzynów. – Kiedy nie radzę sobie z jakimś zadaniem z języka polskiego, najpierw dzwonię do nich, potem do jednej z klasowych mam, w ostateczności zaś pytam nauczycielki. Czasami bowiem polecenia są tak sformułowane, że nawet polskojęzycznym rodzicom trudno się zorientować, co ich autor miał na myśli – przekonuje.

Jeśli chodzi o polskojęzyczną edukację, na pierwszy ogień poszła Simonka. Dziewczynka jest zdolna i wiele zapamiętywała z lekcji. Odrabianie z nią zadań domowych nie stwarzało więc większych trudności. Teraz same je już ogarnia. Trochę gorzej było, kiedy Vojta poszedł do szkoły. – Z nim trzeba usiąść i cierpliwie tłumaczyć. Aby ułatwić sobie pracę, korzystam z zeszytów ćwiczeń jego starszej siostrzyczki. Rozwiązane zadania pozwalają mi lepiej zorientować się w temacie lub po prostu sprawdzić, jak powinna wyglądać poprawna odpowiedź. Teraz, kiedy Simonka jest starsza, mogę liczyć również na jej konkretną pomoc – cieszy się jej mama. Sama też próbowała się dokształcać. W tym celu kupiła nawet podręcznik „Učíme se polsky". Mając jednak czwórkę dzieci, męża i dom, wieczorem brakuje już jej sił na własną edukację. Na razie musi jej więc wystarczyć włączona od czasu do czasu polska telewizja oraz zadania domowe, które odrabia razem ze swoimi pociechami.

Młodsze uczą się od starszych

– Myślę, że to plus wielodzietnych rodzin, że starsze dzieci pomagają w nauce młodszym. W naszej sytuacji to bardzo ważne i jestem przekonana, że będę z tego również korzystać, kiedy najmłodsza Eliška pójdzie do szkoły – wybiega w przyszłość Muroňowa, dodając, że śmiało potrafi sobie wyobrazić, że w ten sposób uczyłaby się jeszcze z kolejną dwójką czy trójką dzieci. Ze względu na wiek nie planuje już jednak dalszego poszerzania rodziny.

Decyzji, że niejako wbrew zdrowemu rozsądkowi postanowili z mężem zapisać dzieci do polskiej szkoły i przedszkola, nie żałuje. Dodatkowy język, mniej liczebne klasy i rodzinna atmosfera, to niewątpliwe atuty tych placówek. Przyznaje jednak, że były momenty, kiedy popadała w zwątpienie, czy z synkiem dadzą radę. – Zastanawiałam się, czy nie nałożyłam na niego zbyt wielkiego ciężaru, że być może dwa języki to za dużo, zwłaszcza że każdy z nich ma trochę inną pisownię. W ciągu roku szkolnego dużo się napracowaliśmy, ale myślę, że na miarę możliwości podołaliśmy. Aby ułatwić sobie start w nowym roku, w czasie wakacji powtarzaliśmy literki. Uważam, że w przypadku dzieci, którym nauka nie idzie tak łatwo i ledwie co zdobyły umiejętność pisania i czytania, dwa miesiące to stanowczo zbyt długa przerwa – uważa.

Wszędzie czują się dobrze

W polskiej szkole w Suchej Górnej jest wiele czesko-polskich małżeństw, a mamy Czeszki uczące się z dziećmi nie są niczym wyjątkowym. Teraz, głównie w przedszkolu, pojawiają się również czeszy rodzice, którzy nigdy nie uczyli się w szkole polskiego. Muroňowie są dobrym przykładem tego, że polska szkoła może być ciekawą opcją również dla nich i to bez względu na to, czy wychowują jedno, dwa lub więcej potomstwa.

– Nie boję się tego, że z powodu polskiej szkoły moje dzieci będą znały gorzej czeski. Słyszą go przecież na każdym kroku. W telewizji, w sklepie, od swoich rówieśników w drużynie strażackiej. Dzięki znajomości obu języków czują się swobodnie zarówno w polskim, jak i czeskim środowisku. Na terenie, gdzie dwujęzyczność jest sprawą naturalną, tak przecież powinno być – podkreśla.

Tancerze z Zaolzia w nadmorskich kurortach

Dla polskich zespołów folklorystycznych i chórów z Zaolzia wakacje są nie tylko czasem wypoczynku, ale także występów i poprzedzających je prób. Kilkudniowe czy nawet dłuższe wyjazdy na festiwale lub warsztaty łączą więc przyjemne z pożytecznym.

Danuta Chlup

Kultowym przeglądem folkloru z udziałem polskich zespołów działających poza Macierzą jest Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. W tym roku odbył się po raz 19. Republikę Czeską i równocześnie Polski Związek Kulturalno-Oświatowy reprezentowały dwa zespoły pieśni i tańca: „Olza" oraz „Suszanie".

O rzeszowskim festiwalu pisaliśmy już w lipcu, w trakcie jego trwania. Dziś przyjrzymy się zagranicznym wojażom Zespołu Regionalnego „Błędowice" z Hawierzowa oraz Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice" z Trzyńca.

Kierunek Południe

Zespół „Błędowice" wraz z grupą aktywnych działaczy Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Hawierzowie-Błędowicach spędził w lipcu tydzień na Bałkanach. Wziął udział w festiwalu folklorystycznym w Barze, znanym czarnogórskim ośrodku turystycznym nad Adriatykiem. Dwa dni poświęcił na zwiedzanie stolicy Bośni i Hercegowiny – Sarajewa. Wyjazd udało się zrealizować dzięki wsparciu finansowemu ze strony rodzimego miasta tancerzy.

Grupa 35 osób wyjechała do Baru na festiwal folklorystyczny, w którym wzięło udział pięć zespołów z różnych krajów, przeważnie bałkańskich. „Błędowice", które przedstawiły wiązanki tańców czeszyńskich i tańców czeskich, wyróżniały się w gronie wykonawców tak repertuarem, jak i strojami.

– Nasz występ, który odbywał się na głównym rynku w mieście, przyciągnął najwięcej gości. Także po występie niektórzy podchodzili do nas i fotografowali się z nami – opowiada zadowolona kierowniczka organizacyjna „Błędowic" Dorota Pawlas.

Nad Adriatykiem lato bywa upalne i tak też było podczas pobytu hawierzowian. Dlatego próby zaczynano późnym wieczorem, natomiast występ „Błędowic" rozpoczynał się o godz. 20.00.

– Wtedy można już było oddychać – śmieje się pani Dorota. – Zresztą pogoda była upalna, ale można było wytrzymać, bo było ok. 30 stopni.

Grupa miała dość dużo czasu na zwiedzanie i plażowanie, co sprzyjało jednej z głównych idei wyjazdu, czyli integracji zespołu. Podobnie było ubiegłego lata, kiedy „Błędowice" wyjechały do Macedonii Północnej.

– Odbyliśmy wycieczkę do Starego Baru, który nam się skojarzył ze Wzgórzem Zamkowym w Cieszynie, tyle że pod względem powierzchni ten bałkański znacznie wygrywa z cieszyńskim – opisuje kierowniczka. – To bardzo stare miasteczko z budynkami z XII-XIV wieku. Dla nas było to dosyć ciekawe miejsce.

Błędowianie popłynęli także na jednodniową wycieczkę łodzią do Petrovacu i Budvy, z przystankami na plażach. Niektórym osobom trochę popsuła rejs choroba morska, tym bardziej że na pokładzie nie było się gdzie schować przed słońcem.

– Ale poza tym wycieczka była bardzo ciekawa, ponieważ Petrovac i Budva to piękne historyczne miasta. Także plaże, na których się zatrzymaliśmy, były przepiękne – przekonuje pani Dorota.

Z zachwytem opowiada o Sarajewie. Tam zespół nie miał żadnego występu, mógł zatem przeznaczyć dwa dni na zwiedzanie i wchłanianie atmosfery miasta.

– Sarajewo to był dla nas taki mniejszy Stambuł, dużo tam zabytków muzułmańskich. Bardzo zainteresowała nas historia i współczesność Bośni i Hercegowiny – mówi Dorota Pawlas.

Niedawna burzliwa przeszłość tego kraju i miasta (lata 90. ub. wieku) zainteresowała młodych ludzi do tego stopnia, że gdy mieli wybierać pomiędzy wyjazdem kolejką linową w góry, gdzie można obejrzeć olimpijski tor saneczkowy, a odwiedzinami w Muzeum Zbrodni Przeciwko Ludzkości i Ludobójstwa, wybrali drugą opcję. Muzeum to poświęcone jest obłężeniu Sarajewa i ofiarom ludobójstwa w Bośni i Hercegowinie w latach 1992-1995. Niektórzy spędzili w nim nawet po 2-3 godziny. Bardzo interesujący był również spacer po Sarajewie z przewodnikiem, podczas którego hawierzowianie poznali bliżej kulturę miasta.

– Większość z nas chciałaby wrócić do Sarajewa. To miasto nas po prostu zauroczyło – przekonuje Dorota Pawlas.

Kierunek Północ

Zespół taneczny „Oldrzychowice", działający przy Miejscowym Kole PZKO w tej miejscowości, wyruszył w czasie wakacji nad polskie morze. W Chłopach na wybrzeżu Bałtyku odbył warsztaty taneczne połączone z plażowaniem i zwiedzaniem okolicy.

– Był to pierwszy zagraniczny wyjazd naszego zespołu na warsztaty – podkreśla Janina Kokotek, która kieruje zespołem wraz z Agatą Gut. – W dużej części współfinansował go Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC, otrzymaliśmy 90 tys. koron i mogliśmy z tego opłacić zakwaterowanie, wyżywienie i inne wydatki dla dzieci i studentów tańczących w zespole. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni.

● **Występ „Błędowic" w Barze.**

● **Sarajewo zauroczyło członków zespołu „Błędowice".**

● **Zespół „Oldrzychowice" przed ratuszem w Kołobrzegu.**

„Oldrzychowice" są zespołem wielopokoleniowym. Na warsztaty wyjechała młodzież z kadrą opiekunów i instruktorów, w sumie 35 osób. Nad Bałtykiem spędzili pięć dni – od 22 do 26 lipca.

– Uczyliśmy młodzież tańców żywieckich i nowych tańców góralii śląskich. Góralski układ taneczny pokazaliśmy już na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie, tańce żywieckie mają mieć premierę na „Oszeldówce" w Nieborach. Uczyło ich rodzeństwo – Agata Zemene i Daniel Mrózek, którzy przez pięć lat tańczyli tę wiązankę w „Młodych Oldrzychowicach" pod kierownictwem Janiny Kantor – tłumaczy Janina Kokotek.

Zespół był zakwaterowany w pensjonacie z tawerną, w odległości jednego kilometra od plaży. Taverna codziennie od rana do godzin popołudniowych służyła tancerzom za miejsce do odbywania prób. Nie zabrakło też czasu na relaks. Grupa zwiedziła Kołobrzeg, a w nim Muzeum Oręża Polskiego.

– To bardzo fajne muzeum, przedstawiające mundury wojsk polskich i broń od średniowiecza aż po współczesność. Była tam także wielka tablica z wypisanymi ofiarami Katynia. Jeden z członków zespołu znalazł tam nazwisko pradziadka. Inna członkini zespołu zauważyła, że parę razy powtarzało się tam nazwisko jej rodziny. Zrobiła zdjęcia, aby zapytać o to w domu – zdradza ciekawostkę kierowniczka zespołu.

● **Dzieci z Czeskiego Cieszyna nad Jeziorem Ochrydzkim.** Zdjęcia: ARC zespołów

Chór dziecięcy „Trallala" ze Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie w tym tygodniu zdobył laury w Macedonii. Chórzyści pod dyr. Beaty Brzóski zdobyli 1. nagrodę w Międzynarodowym Konkursie „Ohrid Choir Festival" w kategorii chórów dziecięcych do lat 15 oraz wyróżnienie za najlepszy wybór repertuaru.

W Chłopach, które są miejscowością rybacką wpisaną do rejestru zabytków, trzyńczanie zwiedzili Skarbnicę Wioski Rybackiej z ekspozycją poświęconą rybactwu, miejscowym tradycjom i Morzu Bałtyckiemu. Mogli m.in. obejrzeć łodzie służące do połowu ryb.

– Resztę czasu spędzaliśmy na plaży. Powietrze miało temperaturę ok. 16 stopni, morze chyba piętnaście, zatem temperatury były zbliżone i uznaliśmy, że można wejść do wody. Większość uczestników po raz pierwszy kąpała się w Bałtyku, choć w podstawówce byli na zielonej szkole organizowanej przez Kongres Polaków – opowiada pani Janka.

Wieczory zespół spędzał nieraz z innymi gośćmi pensjonatu we wspomnianej tawernie, a nawet jednego wieczoru postarał się o program dla nich.

– Grała nasza kapela, w większości przeboje biesiadne, obecni zrobili sobie z nami karaoke. Okazało się, że wszyscy się tam znają, przyjeżdżają od wielu lat, są zaprzyjaźnieni z właścicielami. My do nich dołączyliśmy – wspomina z uśmiechem Janina Kokotek.

Podkreśla, że warsztaty nad Bałtykiem zaplanowano już w 2020 roku, lecz ze względu na pandemię dopiero teraz udało się je wcielić w życie.

Baginiec z łezką w oku

12 września minie 150 lat od chwili, gdy na Bagińcu dzieci rozpoczęły naukę w szkole, która została wybudowana staraniem mieszkańców tej osady. – To był przełom, bo do tego czasu dzieci z górskich przysiółków nie miały się gdzie uczyć – wskazuje Karol Kurzysz, regionalista z Piosku. 150. rocznica nie daje jednak odpowiedzi, co dalej z historycznym budynkiem, który z roku na rok popada w coraz większą ruinę.

Łukasz Klimaniec

Historia szkoły na Bagińcu sięga lat 70. XIX wieku. To wtedy, w 1872 roku mieszkańcy Bagińca i Bystrego postanowili, że w ich enklawie powinna stanąć szkoła. Karol Kurzysz z Piosku, regionalista i znawca lokalnej historii, przyznaje, że było to znamienne wydarzenie.

– To ciekawa historia, bo sami mieszkańcy Bagińca starali się o to, by w ogóle można było dostać pozwolenie na budowę – mówi w rozmowie z „Głosem". – Zrobili składkę i przekazali drzewo, by taki budynek mógł powstać. Ciekawostka jest taka, że szkoła na Bagińcu została wybudowana rok wcześniej, niż szkoła w Piosku – zauważa Karol Kurzysz.

W drodze wyjątku

W artykule poświęconym szkolnictwu polskiemu w Piosku, jaki znalazł się w publikacji wydanej z okazji 550-lecia gminy Piosek, Karol Kurzysz przytacza treść prośby, z jaką mieszkańcy Bagińca i Bystrego zwrócili się do urzędów. Jest ona datowana na 26 marca 1872 roku. W tym czasie na Bagińcu mieszkało około 200 osób, w tym 50 dzieci w wieku szkolnym.

Ostatecznie 20 lipca 1872 roku powiatowa rada szkolna w Cieszynie wydała pozwolenie na budowę tzw. szkoły na peryferiach gminy, a 14 września 1872 roku nadrzędna rada szkolna w Opawie wyraziła (w drodze wyjątku) zgodę na budowę „drewnianej szkoły pod warunkiem dobudowania toalet, powiększenia mieszkania dla nauczyciela". W związku z niewystarczającymi funduszami konieczne było zorganizowanie kwesty. Za zebrane pieniądze udało się wybudować jedną klasę, której oficjalny odbiór (kolaudacja) nastąpił 12 września 1873 roku.

Pierwszym dyrektorem został Antoni Poloczek, który na Bagińcu uczył dzieci w języku polskim aż do 1909 roku. Gdy przeszedł na emeryturę, jego miejsce zajął Leon Jaworski z Międzybrodzia. Wraz z wybuchem I wojny światowej, Leon Jaworski został powołany do armii. Wówczas do nauczania wrócił... Antoni Poloczek. Sam Jaworski po powrocie z frontu uczył na Bagińcu do 1929 roku. Po jego śmierci przez szkołę przewinęli się Franciszek Krzystek, Władysław Faja, Jan Kula, Wiktor Kubica i Józef Macura. Podczas II wojny światowej szkoła została zamknięta, a Jan Kula i Józef Macura zginęli w obozie koncentracyjnym.

Po wojnie trudno było o kadrę pedagogiczną, dlatego placówka na Bagińcu rozpoczęła naukę dopiero w 1948 roku. Uczyli w niej Alojzy Klus, Jan Bocek, Władysław Matuszek, Gustaw Pyszko, Władysław Czudek i Karol Skupień, który pozostał w tej szkole najdłużej.

Z Trzanowic na Baginiec

– Mój ojciec uczył tam z przerwami przez 16 lat – wspomina Karol Skupień, syn nauczyciela Karola Skupnia. – Tata pochodził z Trzanowic, tam była jego ojcowizna. Po II wojnie ukończył liceum pedagogiczne, a pierwszą posadę dostał właśnie na Bagińcu. Początkowo myślał, że chodzi o pracę w Piosku, więc przyszedł do głównej szkoły, jaka mieści się przy drodze. Wtedy ówczesny dyrektor zaproponował mu, by zaczekał do końca jego lekcji, a wtedy on zaprowadzi go do drugiej szkoły. Ojciec, opowiadał, że szli, szli, szli i szli pod górkę. I końca nie było widać. Aż dotarli do miejsca, gdzie dostał posadę – opowiada Karol Skupień.

Do szkoły na Bagińcu nauczyciel Karol Skupień początkowo jeździł pociągiem z Cieszyna do Nawsia, a następnie piechotą chodził na Baginiec. Często zostawał tam na noc. W Piosku poznał swoją przyszłą żonę.

– Tata uczył na Bagińcu do 1969 roku, a ja urodziłem się w 1964 r. Dlatego zbyt wielu wspomnień o szkole nie mam. Byłem małym dzieckiem i pamiętam jedynie, że czasem chodziłem tam z tatą, bawiłem się za ławami. Były tam organizowane festyny. Może gdzieś znajdę zdjęcie, gdzie jako dziecko tam jestem. Ale więcej nie pamiętam – wspomina rozmówca „Głosu".

Nauczyciel, stolarz, rolnik

Karol Skupień dał się poznać nie tylko jako świetny pedagog, ale i wytrawny stolarz, który doprowadził do tego, że dzieci z polskiej i czeskiej szkoły, jaka wtedy działała też w budynku na Bagińcu, nie musiały uczyć się na zmiany – z powodu braku miejsca w jednym tygodniu na przemian czeska szkoła miała lekcje do południa, a dzieci z polskiej szkoły rozpoczynały naukę po południu.

– Mój ojciec wżenił się w rodzinę rolnika. A rolnik, wiadomo, większość pracy w polu wykonuje po południu. Dlatego nie pasowało, by dzieci uczyły się po południu – wyjaśnia Karol Skupień, syn. – Mój ojciec był synem stolarza. Jako młody chłopak w czasach II wojny pomagał swojemu ojcu robić trumny. Wtedy wszystko robiło się ręcznie. Dzięki temu tata nauczył się znakomicie pracować z drewnem. Będąc nauczycielem na Bagińcu wpadł na pomysł, by utworzyć dwie klasy, w których o jednej porze mogłyby się uczyć i polskie, i czeskie dzieci – dodaje.

Karol Skupień zwołał rodziców, którzy przywieźli drzewo i z ich pomocą zabrał się do pracy tworząc drugą klasę. Dał się poznać także jako weterynarz-samouk, który pomagał miejscowym rolnikom przy zwierzętach. Jego zasługą jest również utworzenie projektu elektryfikacji Bagińca.

● **Budynek szkoły na Bagińcu wciąż czeka na lepsze czasy...** Fot. JAN MICHALIK

– Mój ojciec był dobrym retorykiem, charyzmatycznym i pracowitym człowiekiem, który cieszył się dużym szacunkiem. Wżeniając się w rodzinę rolnika musiał przejąć gospodarkę i pracował na niej do grobowej deski – dodaje Karol Skupień, który prywatnie też jest rolnikiem posiadającym 250 krów. – Podstaw i miłości do rolnictwa nauczyłem się od swojego ojca – zaznacza.

Przy okazji 150. rocznicy powstania szkoły na Bagińcu zagaduję o drewniany budynek tej placówki. Karol Skupień nieraz kosi łąki w okolicy, więc widzi, w jakim stanie jest dawna siedziba szkoły.

– Nie wiem, czy tę budowlę da się odrestaurować – mówi. – Ale może udałoby się postawić replikę takiej szkoły? – zastanawia się. I przytacza przykład z Łomnej Dolnej, gdzie drewniany budynek miejscowej szkoły został w 1974 roku przewieziony do skansenu w Rożnowie, a w 2006 roku w Łomnej Dolnej została wybudowana jego dokładna replika, która obecnie pełni rolę muzeum. Może więc to jest pomysł dla Bagińca?

Niekończąca się opowieść

Faktem jest, że dziś 150-letni budynek z roku na rok niszczeje. Gdy końcem lat 60. XX wieku liczba uczniów zaczęła spadać, nauka na Bagińcu została zakończona. Budynek na pewien czas został wynajęty stowarzyszeniu łowieckiemu. Po aksamitnej rewolucji kupił go pochodzący z Oldrzychowic dr Jan Pyszko, który mieszkał w szwajcarskiej Bazylei. W 1994 roku wydzierżawił go Macierzy Szkolnej.

– W tym roku otrzymaliśmy od doktora Pyszki ze Szwajcarii 122-letni budynek byłej polskiej szkoły na Bagińcu – wysoko w górach obok wyciągu narciarskiego, z dojazdem do Piosku – pisał w 1994 roku na łamach Biuletynu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Jan Branny, ówczesny prezes Macierzy Szkolnej w RC. – Zgodnie z życzeniem darczyńcy przekształcimy ten obiekt na zieloną szkołę, gdzie będzie można zimą urządzać kursy narciarskie – zapowiadał. Wyliczał wówczas, że wykonane zostały najpotrzebniejsze prace porządkowe, zainstalowany sprzęt, załatwiony opał i gospodarz. – Obiekt ten wymaga dalszych inwestycji oraz konserwacji. Mamy jednak nadzieję, że i z tym sobie poradzimy – oceniał.

● **Nauka w szkole na Bagińcu trwała do końca lat 60. XX wieku.** Fot. ARC

I wtedy w dawnej szkole znów było gwarno, dzieci przyjeżdżały z wychowawcami na kursy narciarskie, wycieczki i obozy harcerskie. Ośrodek był bazą kilku Zjazdów Gwiaździstych i miejscem festynów. Jednak w 2002 roku obiekt został zamknięty, bo nie odpowiadał ani normom sanitarnym, ani budowlanym. I od tego czasu stopniowo niszczeje.

Kolejne zarządy Macierzy próbowały coś z nim zrobić. Mówiło się o zdobyciu unijnego dofinansowania na remont, a także o przekazaniu go którejś z zaolziańskich organizacji, ale żadna nie wykazała zainteresowania. Pojawił się też pomysł jego sprzedaży, ustalono nawet cenę wywoławczą na 780 tys. koron. Ale bez efektu. Jak jest dziś?

– Jeżeli chodzi o okoliczności prawne i własnościowe okolicznych gruntów, ciągle jesteśmy w martwym punkcie – przyznaje Marek Bystroń, obecny prezes Macierzy Szkolnej w RC. Sytuacja jest więc taka sama, jak za poprzednich trzech prezesów Macierzy. – Budynek i niewielka działka przed nim należą do Macierzy, ale pozostałe tereny ciągle są własnością spadkobierców pana Pyszki, choć trudno wskazać kogo – mówi. A bez uregulowania tych praw własnościowych trudno przystąpić do remontu budynku czy sprzedaży. – Wstęp do budynku jest zabroniony. Zabezpieczyliśmy teren, żeby tam nie wchodzić, by nikomu nic się nie stało – dodaje Marek Bystroń.

Zasłużony dla polskiego szkolnictwa budynek nadal czeka na lepsze czasy. Choć łezka w oku się kręci, gdy widzi się, jak czas odciska na nim swe piętno.

Kabaretowe Naj.
Legenda kabaretu – Joanna Kołaczowska
Sobota 2 września, godz. 22.55

TVP POLONIA

PIĄTEK 1 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Śladami Mikołaja Kopernika **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! **12.00** Wiadomości **12.15** Siła wyższa. Wizytacje **14.00** Obrońcy **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Tajemnice Wiklinowej Zatoki **15.50** Szansa na sukces. Opole 2023 2. Doda **16.45** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Darłowo **17.55** Przystanek Ameryka **18.10** Olá Polônia **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Paryż. Śladami Chopina **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Wiadomości **20.00** Na dobre i na złe (s.) **20.50** Na sygnale. Goło i niewesoło **21.15** Taka jak ty. Alżbeta Lenska **22.05** Polonia 24 **22.35** Królowa Bona (s.) **23.40** Top 3 Marka Sierockiego.

SOBOTA 2 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Giganci historii. Kampania polska 1939 **7.20** Balans bieli **7.55** Pytanie na śniadanie **11.15** Stawiam na Tolka Banana. Filipek **11.45** Gwiezdny Pirat. Ostatnia tajemnica **12.20** Królowa Bona (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.05** Program rozrywkowy **15.00** Polskie biesiady. Wakacyjna, część 2 **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Program informacyjny **18.35** Viki Gabor. Mój świat. Być jak Viki Gabor (s.) **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Drogi wolności. Gra w zielone **21.25** Wspomnienie lata **22.55** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Joanna Kołaczkowska **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA

6.00 Zrujnowani, odbudowani **6.25** Polskie Parki Narodowe. Słowiński Park Narodowy **6.55** Kariera Nikodema Dyzmy (s.) **8.40** Przez łzy do szczęścia **10.20** Ziarno. Na wyciągnięcie ręki **10.50** Słowo na niedzielę. Współpracownicy kusiciela **11.00** Święto Dziękczynienia za Plony - Dożynki Jasnogórskie **13.35** Alternatywy 4. Przydział (s.) **14.40** Serce Europy - plebiscyt na przebój lata 2023 **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Program informacyjny **18.35** Program publicystyczny **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości **20.00** Komisarz Alex 18 (s.) **20.55** Uwaga - premiera!. Kamienie na szaniec **22.50** Największe przeboje. Mieczysław Fogg **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 4 WRZEŚNIA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Śladami Jezusa w Jerozolimie **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Przystanek słow food 3. Legendarny polski nabiał - jak odróżnić oryginał od surogatu **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Komisarz Alex 18 (s.) **13.05** Drogi wolności. Gra w zielone (s.) **14.05** Kulturalni PL **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Przygody Maliny (mag.) **15.35** Laboratorium alchemika. Kolorowe widzenie. Ile kolorów ma psia tęcza? **15.40** Mrówki góra! Sekretne życie roślin. Biedronki (mag.) **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **18.05** Polacy światu. Rudolf Weigl **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945. Wielka wędrówka **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Dom. Powrót z dalekiej podróży (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2023 **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 5 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Kaliber **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom. Powrót z dalekiej podróży **14.05** Polskie Parki Narodowe. Słowiński Park Narodowy **14.40** Paryż. Śladami Chopina **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat... Tajemnica klucza do nieborowskiego pałacu **15.35** Szkoła z Kleksem Bystrzakiem. Litera A, cyfra 1 **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Wiadomości **20.00** Ojciec Mateusz 18 (s.) **21.40** Opole na bis. Ale to już było. Jest. I będzie! **22.05** Polonia 24 **22.35** Sterk znaczy silny **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 6 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bułecką. Zakopane **7.00** Quiz! - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 18 (s.) **14.00** Sterk znaczy silny **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agi Bagi **15.40** Go-tu-jemy. Domowe lody (mag.) **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Dziewczyna ze zdjęcia **17. 55** Kierunek Zachód **18.10** Magazyn z Wysp (mag.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (s.) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Blondynka 5 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Reset (s.) **23.50** „Ja to mam szczęście!" - ulubione skecze.

CZWARTEK 7 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 8. Na bagnach **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 5 (s.) **14.05** Giganci historii. Cichociemni. Elita polskiego podziemia **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.40** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **16.00** Korona królów. Jagiellonowie - taka historia **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Polacy światu **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Krucjata (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Luftwaffe ,39. Zbrodnia nieukarana **23.30** Leśniczówka (s.).

27. Światowy Sejmik Polonijny

Blisko 180 osób zgromadził 27. Światowy Sejmik Polonijny zorganizowany przez PKOl we współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" oraz resortem sportu i turystyki. Polonijni działacze obradujący w Nysie i Głuchołazach, a następnie (środa i czwartek) także we Wrocławiu, przybyli z aż 24 państw całego świata – od Kanady i USA po Republikę Południowej Afryki, od Irlandii i Litwy po Australię. Nie zabrakło też przedstawicieli polskiej mniejszości w RC. Całe przedsięwzięcie towarzyszy rozgrywanym na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku XXI Światowym Letnim Igrzyskom Polonijnym.

● **Na Sejmiku ważny głos zabrał Arnold Sikora, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski".** Fot. PAI

Nim rozpoczęła się zasadnicza część obrad, goście wybrali sejmikowe władze – Starostę i Starościnę. Te funkcje w wyniku głosowania powierzono: Anicie Wójtowicz z Francji i Pawłowi Myśliwcowi z USA.

Sejmik niemal od razu przybrał charakter bardzo roboczego i merytorycznego spotkania. O osiągnięciach, ale i problemach w promowaniu sportu w swych środowiskach z pasją i zaangażowaniem mówili przedstawiciele wielu polonijnych ośrodków – zgłaszali ciekawe pomysły i propozycje zmierzające do uczynienia Igrzysk i Sejmików jeszcze bardziej niż dotąd udanymi przedsięwzięciami. Z uwagą słuchali tych wystąpień przedstawiciele: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rady Polonii Świata, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" i Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Dla nikogo nie było zaskoczeniem, że w większości wystąpień pojawiły się kwestie związane z finansowaniem polonijnej działalności sportowej. Zgłaszano pomysły dotyczące konieczności poszukiwania bardziej efektywnych źródeł wspierania działań polonijnych klubów i stowarzyszeń. Wspominano np. o potrzebie przekonywania do swej działalności lokalnych samorządów na obczyźnie, szukaniu możliwości ubiegania się o środki unijne oraz o sposobach pozyskiwania na działalność środków z własnej aktywności. Wiele miejsca poświęcono kwestii „odmładzania" uczestników Igrzysk i Sejmików – tak aby za przykładem rodziców poszły również ich dzieci i wnuczęta. Postulowano konieczność wcześniejszego, w miarę jednolitego terminu organizacji Igrzysk na przełomie lipca i sierpnia (tym razem odbywają się znacznie później niż zazwyczaj, a rok szkolny przecież tuż, tuż...) czy propozycji zwolnienia przyjeżdżających na igrzyska dzieci z opłat startowych.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

700–lecie Wilna po polsku

Z okazji jubileuszu Wilna Polacy skupieni wokół Domu Kultury Polskiej w Wilnie i wileńskiego Oddziału Miejskiego ZPL zorganizowali imponujący koncert.

– Chcemy uczcić dziś 700 lat Wilna po polsku. Chcemy, by ten koncert był formą serdecznych życzeń, które składamy naszemu ukochanemu miastu. Tak jak nasi przodkowie, obywatele II RP i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak Adam Mickiewicz, Czesław Miłosz czy Józef Piłsudski zachwycamy się grodem nad Wilią i cieszymy się, że możemy czerpać z jego historii inspiracje – powiedział otwierając koncert Marek Kubiak, prezes WOM ZPL i organizator konkursu. Do zebranych zwrócił się także Andrzej Dudziński, I radca-kierownik Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Ambasady RP w Wilnie. – Jest mi niezwykle miło otworzyć dzisiejszy koncert. To wydarzenie wpisuje się doskonale w kalendarz świętowania 700-lecia Wilna. Bardzo się cieszę, że tu, przy niedawno rozbudowanym Domu Kultury, polska społeczność ma sposobność, by zaświadczyć o swojej przynależności do tego miejsca, pokazać, że dba o swoją tożsamość, kulturę, historię i chce się nią dzielić – powiedział polski dyplomata.

● **Ostatnim akcentem imprezy był występ Katarzyny Zvonkuvienė.** Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

– Zaprosiliśmy do celebrowania urodzin Wilna przede wszystkim naszą stałą widownię, zespoły i wykonawców, którzy są najbardziej popularni na Wileńszczyźnie. Na naszej scenie występują więc najlepsi z najlepszych, przedstawiciele różnych gatunków muzycznych. Nie zapominamy także o najmłodszych, przygotowaliśmy dla nich sale zabaw w DKP — powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu" Bożena Mieżonis, koordynatorka projektów kulturalnych Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Na scenie wystąpili m.in.: Kapela Wileńska, Polski Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna", Zespół Tańca Ludowego „Perła", Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Tańca „Sto Uśmiechów", Polski Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wilenka", Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia", zespół Folk Vibes. Ostatnim i bardzo oczekiwanym przez publicznością akcentem był występ Katarzyny Zvonkuvienė.

Ilona Lewandowska/ „Kurier Wileński"/LITWA

Głosik

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Przedszkole czeka na dzieci

Wakacje kończą się nie tylko dla uczniów, ale także przedszkolaków. Panie nauczycielki w tym tygodniu starannie przygotowują dla dzieci sale, zabawki, dekoracje. Zajrzeliśmy do „Tęczowego przedszkola" w Czeskim Cieszynie-Sibicy, gdzie na dzieci zaraz przy wejściu czekają kolorowe muffiny.

Danuta Chlup

Muffiny, czyli babeczki, są z papieru, dlatego nie da się ich zjeść. Z pewnością wyczarują natomiast uśmiechy na twarzach dzieci, które w poniedziałek zawitają do przedszkola. Już we wtorek wisiały w szatni, każdy w innym kolorze. Tylko imion dzieci na nich jeszcze brakowało. Nauczycielka Sylwia Bednarska zapewniła nas, że w poniedziałek na każdej babeczce pojawi się imię jednego z dzieci. Wyżej widnieje napis: „Witamy w przedszkolu". Na przeciwległej ścianie wisi natomiast długa kolorowa gąsienica z papieru, na której panie będą wieszały prace plastyczne podopiecznych.

– Dzieci, które przychodzą do przedszkola, jako pierwszą widzą szatnię. Dlatego staramy się je bardzo serdecznie przywitać, żeby poczuły się wyjątkowo – tłumaczyła pani Sylwia.

Panie nauczycielki przygotowują już także pomoce dydaktyczne do zajęć zaplanowanych na wrzesień.

– Korzystamy z polskiego miesięcznika „Bliżej przedszkola", do którego bywają dołączane całe zestawy pięknych plakatów, pomocy, obrazków – wyjaśnia Sylwia Bednarska. Zaznacza jednak, że nim nauczycielki zaczną z dziećmi omawiać konkretne tematy, pierwszy tydzień września będzie głównie zapoznawczy. Maluszki będą starały się zapamiętać swoje znaczki – zwierzątka, które pomagają im się zorientować, który wieszak w szatni czy ręcznik w łazience należy do nich. Również zabawy poświęcone będą znaczkom.

Pani Sylwia zdradziła, że na początku roku szkolnego panie przedstawią dzieciom także maskotkę, która będzie im towarzyszyła przez cały rok szkolny, jeździła z nimi nawet na wycieczki czy chodziła do teatru. W zeszłym roku była nią nieco nieforsna lalka Zuzia, którą dzieci starały się nauczyć dobrych manier. Tegoroczna maskotka póki co okryta jest tajemnicą.

Nauczycielki i pani asystentka porządkowały i dekorowały także sale: tę, w której dzieci będą jadły posiłki i miały zajęcia kreatywne, i tę, gdzie będzie się odbywała większość zabaw i zajęć. Nawet w odmalowanej tego lata łazience przyciągają oko przepiękne dekoracje na ścianach.

W jednej z sal, za zasłoną w tęczowych kolorach, stoją ustawione leżaczki. Pachną świeżo wypraną, wyprasowaną pościelą z obrazkami owieczek, motylków, kwiatków. Prócz łóżeczek są także półki z książkami, ponieważ pani Sylwia i kierowniczka Jadwiga Fajkus regularnie czytają dzieciom bajki przed snem, pokazują im ilustracje, rozmawiają o tym, co przeczytały.

Nauczycielka Sylwia Bednarska przygotowuje „powitalną" gazetkę ścienną. Fot. DANUTA CHLUP

24

dzieci rozpocznie rok szkolny w przedszkolu w Czeskim Cieszynie-Sibicy. Ośmioro z nich będzie nowicjuszami.

CO W BIBLIOTECE PISZCZY

Bibliotekarz František Szymczysko poleca nowości dla dzieci i nastolatków, które trafiły na półki Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka w Czeskim Cieszynie.

Fot. FRANTIŠEK SZYMCZYSKO

Od dłuższego czasu mamy w bibliotece pierwszy tom serii przygodowej Eleny Kedros „Robinia". Teraz na nasze półki trafiły dwa kolejne.

„Robinia" to nowa odsłona legendy o Robin Hoodzie. Bohaterką jest silna, odważna dziewczyna. W pierwszym tomie pt. „Legenda Robinii" otrzymuje na 15. urodziny od rodziców i brata wspaniały łuk, zrobiony specjalnie dla niej. Wkrótce osada na obrzeżach lasu, w której mieszkają, zostaje napadnięta przez złych rycerzy i spalona. Rodzice giną, brat zostaje uwięziony. Robinia ukrywa się w lesie i walczy ze złem.

Książka ta jest bardzo popularna wśród czytelniczek w wieku 9-12 lat. Często pytały o dalsze tomy. Teraz mogą już wypożyczyć „Wybór Robinii" oraz „Zemstę Robinii", w których główna bohaterka – „królowa lasu" musi stawić czoła kolejnym wrogom i odzyskać przyjaciół.

Natomiast nastolatkom w wieku 12-15 lat możemy zaproponować gruby tom komiksów w twardej oprawie pt. „Amazing Spider-Man. Każdy z każdym". Zawiera on ok. 20 historii komiksowych o popularnym Spider-Manie. **(dc)**

TU WARTO ZAJRZEĆ

Ścieżka rowerowa w Karwinie-Darkowie

Fot. DANUTA CHLUP

Od łukowego mostu w Darkowie, który znajduje się w sąsiedztwie parku i uzdrowiska, prowadzi asfaltowa ścieżka rowerowa wzdłuż Olzy. Dla małych rowerzystów, dzieci na hulajnogach czy też początkujących rolkarzy odcinek z Darkowa do Kąkolnej (w jedną stronę liczy 7,5 km) jest jedną z najlepszych i najbezpieczniejszych tras w okolicy. Teren jest płaski, jeśli nie liczyć dwóch krótkich i łagodnych zjazdów pod mosty. Trasa cały czas prowadzi w zieleni, z dala od ruchu ulicznego i terenów zabudowanych.

Komu służy to miejsce?

Rowerzystom, rolkarzom, pieszym.

Jak tam dotrzeć?

Na start można dojechać samochodem, na rowerze lub dojść na piechotę z centrum miasta. **(dc)**

POP ART 372

Janusz Bittmar

W najnowszym Pop Arcie recenzja filmu „Oppenheimer" Christophera Nolana. To pozycja obowiązkowa dla wszystkich fanów dobrego kina i jeden z murowanych kandydatów do Oscara.

RECENZJE

OPPENHEIMER

Irlandczyk Cillian Murphy w roli fizyka J. Roberta Oppenheimera.

O tym filmie jest ostatnio tak głośno, że nawet jeśli do tej pory ktoś nie wiedział, kim był J. Robert Oppenheimer, teraz już na pewno wie. Ojciec atomowej bomby zrzuconej przez Stany Zjednoczone na japońskie miasta Hiroszima (6 sierpnia 1945) i Nagasaki (9 sierpnia 1945) w celu zmuszenia tamtejszej wojskowej machiny do kapitulacji, doczekał się filmowego eposu na miarę trudnych i skomplikowanych obecnych czasów. Nie ma bowiem lepszej okazji do refleksji nad kruchym ludzkim życiem, niż czasy ponownego straszenia bronią jądrową. I nie ma chyba lepszego człowieka do nakręcenia zawirowanej biografii genialnego i zarazem kontrowersyjnego fizyka, niż brytyjski reżyser Christopher Nolan. Zresztą seminarium z rozdwojenia jaźni Nolan zaliczył już przy okazji swoich efektownych filmów z Batmanem.

Do roli Juliusa Roberta Oppenheimera od dłuższego czasu przymierzał się Cillian Murphy, irlandzki aktor, którego Nolan zatrudnił już na planie „Dunkierki" (2017), a którego nietuzinkowe aktorstwo uratowało m.in. przeciętny film „Anthropoid" w reżyserii Seana Ellisa o zamachu na Reinharda Heydricha. Murphy z niezbyt długim, ale konkretnym bagażem doświadczeń odwdzięczył się z nawiązką Nolanowi za zaufanie. Oppenheimer za sprawą jego kreacji staje się postacią wielobarwną, niejednoznaczną w odbiorze, dostarczającą widzowi szerokiego pola do refleksji. Też tak miałem. Nawet po tygodniu od kinowego seansu wciąż nie potrafiłem się uwolnić spod lawiny nurtujących mnie pytań: na ile Oppenheimer był naukowcem, a na ile już niewolnikiem swojej potężnej wiedzy, który zbyt późno zorientował się, że stworzył potwora. Na to pytanie również Nolan nie stawia zdecydowanej odpowiedzi, pozostawiając odbiorcę z własnymi myślami. Tak, jak w swoich poprzednich obrazach, gdzie czas i podejmowane w nim decyzje przesądzały o losach głównych bohaterów.

„Oppenheimer" odbiega jednak nieco od sprawdzonych schematów Nolana. Mniej jest w filmie poszarpanej rzeczywistości, a więcej naturalizmu niczym z książek Emila Zoli. Genialny naukowiec jest przecież zarazem autentycznym facetem z krwi i kości, lubiącym wszelkie przyjemności życia. To ani nie latający Batman (Christian Bale), ani też Joseph Cooper (Matthew McConaughey) – astronauta z filmu „Interstellar". Zakochany w fizyce nowojorczyk przyjął po prostu najlepsze zlecenie w życiu, stając się w czasach II wojny światowej szefem projektu mającego na celu opracowanie pierwszej w historii ludzkości broni atomowej. W swoim życiu rywalizował z samym Albertem Einsteinem, a jego teoria o czarnych dziurach i promieniowaniu kosmicznym do dziś wykładana jest na wszystkich uczelniach świata. Na planie „Oppenheimera" skądinąd dojdzie również do spotkania obu panów (w Einsteina wcielił się Tom Conti) i wymiany poglądów, ale przyznam się, że liczyłem na więcej. Nolan w tej mikro-opowieści zachował zbyt wielki umiar, w rzeczywistości bowiem panowie wręcz się nie lubili. Taki pojedynek bokserski byłby lepszym rozwiązaniem, w dodatku zgodnie z teorią względności bez jednoznacznego faworyta.

W filmie aż roi się od znanych postaci ze świata polityki i biznesu tamtego okresu, czasami można nawet się pogubić w tych międzyludzkich szachach. Oprócz zbyt długiej projekcji (180 minut) właśnie zatrzęsienie osób i mnóstwo mniej ważnych zdarzeń zakłóca nieco pełną przyjemność oglądania filmu. Niemniej casting został przeprowadzony po mistrzowsku, a wybór Gary'ego Oldmana na prezydenta Harry'ego Trumana był przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. To samo dotyczy Emily Blunt grającej postać Kitty Oppenheimer, kochanki, a następnie żony sławnego fizyka. Do tej brytyjskiej aktorki role skomplikowanych kobiet pasują idealnie.

Nie tylko ja czekałem do końca na coś, co było nieuniknione. Wybuch w Hiroszimie wyzwolił siłę odpowiadającą ok. 16 kilotonom TNT. Miasto zniknęło z powierzchni ziemi, a wraz z nim 100 tysięcy mieszkańców spalonych żywcem. Trzy dni później, 9 sierpnia, drugą bombę zrzucono na inne japońskie miasto, Nagasaki. Dopiero wówczas cesarz Hirohito zdecydował się przerwać działania wojenne. Postawiono wprawdzie kropkę nad najstraszniejszą wojną w dziejach ludzkości, zarazem jednak rozpętano wyścig zbrojeń trwający do dziś.

Bliscy znajomi Oppenheimera relacjonowali, że fizyk bardzo szybko zrozumiał, że otworzył puszkę Pandory. Biegu wydarzeń nie udało się jednak już zatrzymać. Dwadzieścia lat później w wywiadzie kręconym na potrzeby filmu dokumentalnego ojciec atomowej bomby wypowiedział te oto znamienne słowa: „Wiedzieliśmy, że świat nie będzie już taki sam. Kilka osób się śmiało. Kilka osób płakało. Większość milczała. Przypomniałem sobie wers z hinduskiego pisma, Bhagawadgity. Wisznu próbuje przekonać Księcia, aby wykonał swój obowiązek i aby mu zaimponować, przybiera swoją wieloręką postać i mówi: teraz stałem się Śmiercią, niszczycielem światów. Przypuszczam, że wszyscy myśleliśmy tak w ten czy inny sposób".

Zanurzywszy się w piękną i niepokojącą zarazem ścieżkę dźwiękową do filmu „Oppenheimer" autorstwa Ludwiga Göranssona, dodam jeszcze, że powyższy cytat mógłby posłużyć za przestrogę dla wszystkich współczesnych szaleńców. Nie tylko z Kremla.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

Agnieszka Holland wkrótce przedstawi widzom swój najnowszy film „Zielona granica". Zdjęcia: mat. prasowe

NOWY OBRAZ AGNIESZKI HOLLAND JUŻ 22 WRZEŚNIA. Na 80. Festiwalu Filmowym w Wenecji premierę będzie miał najnowszy obraz Agnieszki Holland – „Zielona granica". W filmie zobaczymy m.in. Macieja Stuhra, Maję Ostaszewską, Tomasza Włosoka i Agatę Kuleszę. „Zielona granica" to opowieść o tym, że każdy z nas może nieoczekiwanie znaleźć się w sytuacji granicznej i dokonywać wyborów pomiędzy dobrem a złem. To zresztą uluboiony dylemat słynnej polskiej reżyserki, trzykrotnie nominowanej do Oscara. Według reżyserki, w filmie przeplatają się trzy perspektywy – uchodźców, polskich aktywistów i strażników granicznych. Za scenariusz odpowiadają wspólnie Agnieszka Holland, Gabriela Łazarkiewicz-Sieczko oraz Maciej Pisuk. W polskich kinach „Zielona granica" zadebiutuje 22 września.

FILMOWE MONTE CASSINO. W 2024 roku do polskich kin ma trafić film „Czerwone maki", pierwsza polska produkcja o Monte Cassino. W tym tygodniu na planie filmu Krzysztofa Łukaszewicza padł ostatni klaps. Jak czytamy w oficjalnym zwiastunie, „historyczne wydarzenia widzowie będą obserwowali oczyma Jędrka (w tej roli Nicolas Przygoda), który wcześniej trafił do łagru, ale udało mu się wyjść z Rosji z Armią Andersa. Czas spędzony w obozie zmienił go w nastawionego na przetrwanie kombinatora. Styczność z żołnierzami II Korpusu Polskiego, dowodzonego przez generała Andersa, silnie na niego wpływa. Do tego dochodzi jeszcze uczucie do sanitariuszki Poli (Magdalena Żak). W mentora Jędrka, korespondenta wojennego, wcielił się Leszek Lichota. Jako legendarnego generała Andersa zobaczymy Michała Żurawskiego". Historyczne fakty mają się mieszać z fikcją, ale miejmy nadzieję, że obraz obroni się co najmniej tak, jak chociażby „Miasto 44" w reżyserii Jana Komasy.

Przypomnijmy, 18 maja 1944 roku II Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa zdobył wzgórze Monte Cassino wraz z ze znajdującym się na nim klasztorem. W bitwie zginęło 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych.

W PRZEDEDNIU KOLEJNEJ ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ IPN ZAPREZENTOWAŁ ALBUM »CZAS BESTII. TERROR W OKUPOWANEJ POLSCE 1939-1945«

Bolesna lekcja historii

„Czas bestii. Terror w okupowanej Polsce 1939-1945” to album Instytutu Pamięci Narodowej upamiętniający ofiary niemieckiego i sowieckiego terroru w latach II wojny światowej. Zbrodnie, które pokazaliśmy popełniono blisko nas, na sąsiedniej ulicy, tuż za rogiem, na rynku czy w pobliskim lesie – powiedział PAP autor publikacji Adam Pleskaczyński.

Polska Agencja Prasowa

Głównym celem naszej publikacji jest pokazanie prawdy o obliczach niemieckiej i sowieckiej okupacji na ziemiach polskich podczas II wojny światowej. Historyczna świadomość Polaków, zwłaszcza młodzieży, jest dość ograniczona. Dochodzi do sytuacji, w której znaki runiczne – symbole zbrodniczej organizacji SS są odczytywane przez niektórych młodych ludzi jako... stylizowany symbol „44”, który ma oznaczać powstanie warszawskie, bo i takie szokujące opinie znalazłem w Internecie. Dlatego chcemy pokazać, przez jakie piekło przeszły pokolenia naszych przodków – powiedział Polskiej Agencji Prasowej dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN dr Adam Pleskaczyński.

– Dla nas kluczowy jest cel edukacyjny. Chcemy przypomnieć trudną, często tragiczną prawdę o tych odległych czasach. Zbrodnie, które pokazaliśmy i opisaliśmy miały miejsce bardzo blisko nas, na sąsiedniej ulicy, tuż za rogiem, na rynku czy w pobliskim lesie. Pamięć o tych wydarzeniach powoli zanika. Niektórzy nie chcą o tym wiedzieć, bo wiedza o zbrodniach zakłóca ich dobre samopoczucie, komfort psychiczny. Ta książka ma przypominać i ostrzegać, do czego może doprowadzić bagatelizowanie czy ignorowanie rodzącego się zła – wskazał.

● Polscy więźniowie z zawiązanymi oczyma przed egzekucją dokonaną przez Niemców w Palmirach w 1940 r.
Źródło: Wikimedia Commons

Uderzająca całkowita obojętność oprawców...

W ciągu kilkunastu miesięcy historyk dokonał kwerendy ponad 50 tys. zdjęć wykonanych podczas niemieckiej i sowieckiej okupacji ziem polskich. Autorowi zależało aby, wybrane zdjęcia w jak największym stopniu ukazywały rzeczywistość z lat 1939-1945, oddawały realia i klimat tamtych czasów. Wykorzystano zarówno zdjęcia wykonywane przez Niemców na miejscach zbrodni, jak i fotografie wykonywane przez osoby związane z Podziemiem, a także materiały ilustracyjne – plakaty i obwieszczenia okupanta, ulotki propagandowe i reprodukcje gazet oraz innych publikacji z epoki. Warto podkreślić, że znaczna część zdjęć dotychczas nie była wcześniej publikowana w Polsce.

– Na niektórych zdjęciach wykonywanych przez Niemców podczas egzekucji uderzająca jest, oprócz tragedii ofiar, całkowita obojętność oprawców, którzy palą papierosy, uśmiechają się i dyskutują w swobodnych pozach, gdy tuż obok, od kul plutonu egzekucyjnego giną ludzie. Na jednym ze zdjęć wykonanych po obławie na ukrywających się Żydów, Niemcy pozują jak myśliwi przy trofeach po udanym polowaniu – ocenił, wyjaśniając, że w polskich archiwach jest znacznie mniej zdjęć dokumentujących zbrodnie z terenów okupacji sowieckiej.

Zbrodnie od pierwszego dnia wojny

Liczący ponad 490 stron album zostanie przetłumaczony na języki niemiecki i angielski i trafi także do odbiorców w Europie.

– Mam świadomość, że jedna publikacja nie zmieni sposobu myślenia ludzi w Europie Zachodniej, tym bardziej że pamięć o faktycznych sprawcach zbrodni i ich polskich ofiarach jest bardzo często wypierana ze świadomości tamtejszych społeczeństw. Jako IPN chcemy jednak docierać również i tam z przekazem historycznym – wyjaśnił autor wydawnictwa.

Narracja albumu „Czas bestii. Terror w okupowanej Polsce 1939--1945” rozpoczyna się 1 września 1939 r. Pierwsze zbrodnie wojenne na mieszkańcach Polski Niemcy popełnili już w pierwszym dniu wojny. Zbrodnią był rozpoczynający inwazję na nasz kraj nalot kilkudziesięciu bombowców Luftwaffe na Wieluń. Szacuje się, że zginęło wówczas co najmniej 1200 osób, a zniszczeniu uległo ponad 70 proc. zabudowy. W czasie bombardowania nie było tam jednostek WP, zakładów zbrojeniowych ani obiektów o znaczeniu militarnym.

Publikacja IPN burzy wykreowany po wojnie w Niemczech mit „rycerskiego” Wehrmachtu: już od pierwszych godzin wojny żołnierze niemieckiej armii wraz z członkami SS oraz formacji policyjnych uczestniczyli w niezliczonych morderstwach na cywilnej ludności polskiej oraz jeńcach wojennych. Niemcy rozstrzeliwali jeńców w Ciepielowie, Serocku, Szczucinie, Zambrowie, Majdanie Wielkim i dziesiątkach innych miejscowości. We wrześniu 1939 r. także lotnicy Luftwaffe masakrowali ogniem broni pokładowej polskich cywilów. W publikacji przypomniano słynne zdjęcie amerykańskiego korespondenta i fotoreportera Juliena Bryana – trzynastoletnia Kazimiera Kostewicz (Mika) klęczy przy zwłokach starszej siostry Ani, która zginęła koło cmentarza powązkowskiego w Warszawie. Niemcy ostrzelali wówczas grupę kobiet, które wykopywały ziemniaki na pobliskim polu.

Na kartach „Czasu bestii. Terror w okupowanej Polsce 1939-1945” można prześledzić kolejne etapy polityki terroru, jaką równolegle realizowały III Rzesza i ZSRS na podbitych terenach Rzeczypospolitej – likwidację polskich intelektualnych elit, zbrodnie między innymi w lasach piaśnickich, Palmirach, w Bydgoszczy, Wawrze i Katyniu, eksterminację ludności żydowskiej, tworzenie gett, rabunkową politykę okupanta na polskiej wsi, deportacje z ziem włączonych do Rzeszy, wywóz Polaków na przymusowe roboty do Rzeszy oraz utajnione masowe egzekucje i przeprowadzane w publicznych miejscach, w miastach i miasteczkach całej okupowanej Polski.

Przypomniano obozy zagłady w Auschwitz, Treblince, Bełżcu, Sobiborze i na Majdanku, a także masową zagładę pacjentów szpitali psychiatrycznych czy przymusową germanizację polskich dzieci wywiezionych do Rzeszy.

– Dzieło określam jako dowodowo perfekcyjnie sporządzoną, w imponującej formie wydawniczej, wielką mapę zbrodni, popełnionych na narodzie polskim. (...) Każde ze zdjęć inspiruje do pogłębionej refleksji i jednocześnie wskazuje potrzebę lektury historycznego i prawniczego piśmiennictwa, ale także zobowiązuje do kontynuowania badań historycznych. Studiując dzieło, skonfrontowany z fotografiami doznaje poczucia koszmaru zdarzeń, któremu towarzyszy pytanie – jak mogło się to stać? A następnie zastanawia się, czy i jak osądzeni zostali sprawcy udokumentowanych zbrodni – napisał w recenzji albumu prawnik, były dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, prof. Witold Kulesza.

– Finałowy rozdział „Bestie do końca” uzmysławia nam, że zbrodnicza polityka była realizowana do ostatnich godzin okupacji. Niemcy dokonywali ich już w trakcie odwrotu przed nacierającym oddziałami sowieckimi, mordowali więźniów obozów podczas „marszów śmierci” – wyjaśnił dr Pleskaczyński.

Oficjalna prezentacja albumu odbyła się w środę w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. ◢

Symboliczny powrót

W Białymstoku odbyły się uroczystości związane ze sprowadzeniem z Wielkiej Brytanii do Polski doczesnych szczątków generała Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego. Żołnierz Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, dowódca Brygady Kawalerii „Białystok”, przewodniczący Białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego po latach emigracji, dzięki inicjatywie rodziny, wspartej przez rząd RP, Instytut Pamięci Narodowej oraz instytucje państwowe, spoczął na polskiej ziemi.

Sobotnie (26 sierpnia) uroczystości rozpoczęły się mszą świętą żałobną w Bazylice Mniejszej Wniebowzięcia NMP. Następnie, w asyście wojskowej, trumna została przewieziona na cmentarz miejski. – To symboliczny powrót do miejsca, w którym generał służył przez lata. To hołd oddany jego życiu i służbie. Generał Ludwik Kmicic-Skrzyński pozostanie dla nas wzorem etycznego zaangażowania, walki o wolną Ojczyznę. Niech jego postawa żarliwego, wiernego patrioty stanie się dla nas nieustanną inspiracją. Wierzę, że wspomnienia o zmarłym i przysłanie jego życia pozostaną z nami na zawsze – napisał w liście do rodziny i bliskich generała premier RP Mateusz Morawiecki. List podczas uroczystości w imieniu prezesa rady ministrów przeczytał wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski.

Na pogrzebie przemówił również wnuk generała – Andrzej Kmicic--Skrzyński. – Jestem dumny ze swojego dziadka. W czasie kampanii wrześniowej walczył do końca, do ostatniej bitwy. Nie uciekł za granicę. Za swoje bohaterstwo i dokonania na polu walk został odznaczony m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i jedenastokrotnie Krzyżem Walecznych. Podkreślam, że to są odznaczenia bojowe. Wyłącznie. Generał chciał wrócić do Polski. Ojczyzna jednak nie przywitała go z otwartymi ramionami. A jedynie z otwartą furtą więzienną. Potem odbyłby się sfingowany proces. A w najlepszym razie – zsyłka, lub pluton egzekucyjny. W czasie życia generała, prześwięcała mu jedynie wolność Polski. A kierowały nim trzy słowa – Bóg, Honor, Ojczyzna – powiedział.

Fot. ARC

Po przemowach nastąpiło złożenie trumny ze szczątkami do grobu oraz odsłonięcie pomnika generała. (r)

pre-teksty i kon-teksty /280/

Krzysztof Łęcki

Nagrywać? Nie nagrywać?

Nagrania dzielimy na dokonywane za zgodą nagrywanych i te, które dokonuje się bez ich zgody i wiedzy. Zacznijmy od tych drugich – naznaczają one wszak mocno specyfikę polityki XXI wieku. Ostatnio wiele mówiło się o tzw. aferze Pegasusa, ale idzie mi o mniej profesjonalne i mniej technologicznie zaawansowane formy nagrań, takie pachnące już zupełną amatorszczyzną. Otóż, już w naszym stuleciu, pewien węgierski premier wyznawał partyjnym towarzyszom swoje i ich winy. No cóż, to przebieg tego spotkania – w założeniu tajnego przez poufne – jeden z partyjnych kolegów (a może koleżanka?) nagrał. A jego zapis trafił do mediów. Polski felietonista, Krzysztof Teodor Toeplitz, mógł ze spokojem wyznać, jak bardzo zaimponował mu węgierski premier, bo wcześniej nie widział „nigdy premiera, który by z taką pasją i determinacją mówił, że kłamał nie tylko on, lecz i jego partia i że ma już tego dosyć”. Niemniej węgierscy wyborcy odsunęli rząd, któremu przewodził ten do bólu szczery premier i całą jego polityczną formację, od władzy. I to na długo.

I

W Polsce Rubikonem, po przekroczeniu którego nagrywanie w sferach politycznych stało się modne, była oczywiście tzw. afera Rywina. Afera, która szerokiej publiczności przybliżył zapis rozmowy Adama Michnika z Lwem Rywinem. Niezależnie od moralnych czy jakichkolwiek innych ocen tej rozmowy, wagę jej magnetofonowego zapisu nie sposób przecenić. Jak pisał znany socjolog Zdzisław Krasnodębski „dzięki nagraniu Adama Michnika uzyskaliśmy dokument socjologiczny pierwszorzędnej wagi. Doprawdy nie byłoby nawet tanią złośliwością twierdzić, że być może okaże się on najważniejszym tekstem, jaki Adam Michnik opublikował po 1989 roku (...) Całkowicie potwierdza przy tym słuszność postmodernistycznej teorii i metodologii. (...) Dobrze jest go czytać z takimi tekstami, jak »Nie będę walczył bronią nienawiści« oraz »Szare jest piękne« (...) Jest to doskonały obiekt badań dla socjolingwistyki, etnometodologii, analizy konwersacyjnej itp. Można dowiedzieć się, jak w Polsce negocjuje się interesy polityczne i gospodarcze. Jak ze sobą rozmawiają, jakim językiem komunikują się ze sobą ludzie z naszych »sfer wyższych«. Zapis tej rozmowy fałsyfikuje zresztą hipotezę o wyalienowaniu się elit ze społeczeństwa. Okazuje się, że panowie (a zapewne też i panie) załatwiają swoje interesy nie inaczej niż się to załatwia w Pruszkowie i innych miastach i miasteczkach. Przyjazny ton, w którym prowadzona jest ta konwersacja, czyni jednak z nagrania towarzyską niedyskrecję i akt nielojalności, pogwałcenie podstawowych reguł konwersacyjnych (...)”.

No cóż, mijają prawie dwie dekady i nic się w tej kwestii nie zmieniło.

II

Człowiek w sytuacji swobodnej, nienagrywanej konwersacji komunikuje się inaczej, niż wówczas, kiedy wie, że jest nagrywany. Też mi nowina! Otóż – nowina to pewnie nie jest, ale problem jest, jak najbardziej. Zostawmy świat polityki i przejdźmy do królestwa słowa, do literatury pięknej. I zacznijmy od mistrza błyskotliwej, prowokacyjnej konwersacji – Witolda Gombrowicza. „8 kwietnia 1967 Gombrowicz odpowiada listownie na tę propozycję: »z wielkim entuzjazmem przyjąłem możliwość rozmów z Panem. Wydaje mi się to czymś bardzo nęcącym, ale jednocześnie trochę ryzykownym, tym bardziej że dotąd nigdy jeszcze tego nie robiłem. A więc jak to się robi? Czy będzie Pan rejestrował moje słowa na magnetofonie? Czy będę miał do wglądu tekst ostateczny, by móc wyeliminować nieporozumienia, które mogłyby się tam wślizgnąć«”. Ale okazało się, że trudności z zapisem magnetofonowym są znacznie większe niż można byłoby przypuszczać: „Pisarz i krytyk spotkali się ponownie 17 lipca: de Roux przybył do Vence z wielkim magnetofonem, posadził przed nim Gombrowicza z mikrofonem przed nosem – i tu nastąpiła kompletna klęska: Gombrowicz do mikrofonu mówić nie umiał i sytuacji takiej nie znosił. Niech nas nie zmyli informacja o »magnetofonowym« trybie zapisu »Rozmów«, jaką Gombrowicz zawarł w słowie wstępnym do drukowanych sukcesywnie w »Kulturze« fragmentów książki w wersji polskiej. W istocie tekst został (w niejakiej konspiracji przed wydawcą) napisany – ucharakteryzowany jedynie na swobodną konwersację dla potrzeb serii wydawniczej, w której z zasady miały się ukazywać rozmowy z pisarzami”.

III

Ciekawie i wielowymiarowo o efekcie mikrofonu pisze w swojej książce socjolog, zawodowo zajmujący się reportażem, Marek Miller (Marek Miller, „Reporterów sposób na życie”, Warszawa 1983). „Dla reporterów był (magnetofon – K.Ł.) czymś normalnym, oczywistym. Nie było też nikogo, kto by się nie zgodził na jego obecność, co nie znaczy wcale, że zapominali o jego istnieniu. Wyraźnie był kimś trzecim w rozmowie, z kim trzeba było się liczyć. Kiedy z różnych powodów stawał się świadkiem niepowołanym, po prostu go wyłączałem na żądanie rozmówcy. Jeżeli powodował tremę, to chyba tylko u mnie. Wprowadzał natomiast atmosferę odświętności, poczucie, że mówi się o czymś ważnym”.

IV

Tak jak różni są artyści słowa, tak rożne są reakcje na włączony magnetofon. „Zawsze starałam się mieć w zanadrzu całą listę pytań-propozycji, notatki do rozmowy, cytaty, które wydają mi się ważne. Notatki, przygotowania zaczynają z czasem żyć własnym życiem. Chce się je wszystkie wykorzystać. (...) Maciej Słomczyński stanowczo zażądał przerwy po pięciu godzinach (rozmowy – K.Ł.). Rozmowa trwała tak długo nie tylko dlatego, że było o czym mówić. Pisarz nie chciał, żebym nagrywała. Uważał, że tylko to jest ważne, co zapamiętam. Dla ułatwienia mówił dość wolno” („Kulisy rozmów”. W: „Salon literacki. Z polskimi pisarzami rozmawia Gabriela Łęcka”, Warszawa 2000, s. 238).

Zupełnie inaczej reagował Melchior Wańkowicz:. „Wańkowicz przerywa nagle tok myśli i mówi z rozdrażnieniem: rzuciłem Panu okiem przez ramię, Pan wszystko notuje, nie stosując skrótów. Ja mam swój szyfr, swoją stenografię, aż czasem sam nie mogę tego odcyfrować, Pańska metoda rozciąga sprawę, muszę czekać, aż Pan wszystko popisze. Włączymy magnetofon”.

V

Panie/Panowie – jak wy rozmawiacie, kiedy wiecie (czujecie), że ktoś włączył właśnie magnetofon? ◢

NA GRANICY KSIĘSTWA /3/

Andrzej Drobik

Biała, rzeka graniczna

Dopiero kilkaset metrów przeszedłem od początku mojej podróży nieistniejącą już granicą dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Kilkaset metrów od kawiarni w galerii handlowej, która zamurowała dzisiaj granicę od strony śląskiej, do kawiarni Galicja, która znajduje się za kładką, nazywaną po prostu Mostem między Bielskiem a Białą.

I

Z mapą Księstwa Cieszyńskiego, którą w 1724 roku stworzył Jonasz Nigrini, idę granicą nieistniejącego od ponad stu lat księstwa. Ruszam w Bielsku-Białej. Most Włókniarzy już dawno za mną, podobnie jak historia miasta, związana w przemysłem włókniarskim. Wychodzę z kawiarni Galicja, jak nazwa wskazuje, po stronie małopolskiej – po powrocie na śląską stronę Bielska-Białej idę w górę Białki, żeby dotrzeć do jej źródła. To nie będzie trudne zadanie – Białka ma niecałe 30 kilometrów, a ja podróż zaczynam w połowie jej biegu. Idę miastem, ciągle uregulowaną i zabetonowaną Białkę mam po lewej stronie. To demony dawnych czasów – jeśli rzeki wylewały, betonowano. Rzeka uregulowana miała być oznaką cywilizacji, im więcej betonu, tym lepiej. Jeszcze wodospady, tamy, miejsca do wypoczynku na betonie. Podobnie jak Wisła w swoim górnym biegu. Najprościej: kajakiem nie przepłyniesz, przyrodą zachwycisz się w umiarkowanym stopniu, za to rękę człowieka dostrzeżesz bez żadnych trudności. Idę w górę Białki, która ciągle oddziela dwa miasta, ten podział z poziomu rzeki wydaje mi się szczególnie oczywisty, choć ciągle przypominają mi się słowa mojego kolegi, który notorycznie mnie upominał, kiedy mówiłem o Bielsku. „Jest jedno miasto, Bielsko-Biała, nazwę trzeba używać w całości”. Nie radziłem sobie, mówiłem, że jadę do Bielska, a o nim mówiłem, że bielszczanin, a nie... no właśnie – bielszczanobialanin?

II

Więc w tym jednym mieście Bielsku-Białej idę nad Białą, która oddzielała kiedyś Śląsk od Małopolski, Królestwo Polskie od Czech, cesarstwo Habsburgów od Rzeczypospolitej. Dzisiaj miasto robi wszystko, żeby nie rzeka była barierą, mosty i kładki przecinają ją gęsto, a sama Biała z rzeki granicznej stała się rzeczką co najwyżej rekreacyjną. Na wysokości Bielmaru – to spore zakłady tłuszczowe, produkuje się tam między innymi znaną margarynę, odpoczywa rodzina: dziadkowie z wnuczkami. Dziadkowie patrzą, jak chłopczyk i dziewczynka łapią ryby do tymczasowego akwarium, żeby później wypuścić je do rzeki. Ale muszą też – to zupełnie niegraniczny znak czasów – sprzątać śmieci nad rzeką. Jest wszystko – butelki, puszki, papiery. Podobno wyżej ktoś do rzeki wyrzucił lodówkę. I dzieci trochę się bawią, a trochę sprzątają, tu cytuję dziewczynkę, na oko ośmioletnią: „To po dzisiejszej młodzieży trzeba sprzątać”. Mówi, wzrusza ramionami i wrzuca butelkę po piwie do worka. Tak już zmieniają się funkcje rzek. Kiedyś granice, teraz dla niektórych miejsca wypoczynku, dla innych codzienne bariery do pokonania, jeszcze dla innych: wysypiska śmieci.

III

Idę dalej; im wyżej, nie ma tu niespodzianki, Biała staje się węższa, im dalej od centrum, coraz bardziej zarośnięta. W końcu trzeba od niej odejść, nie da się już iść przy samej rzece, po przejściu parku Włókniarzy trzeba się oddalić od granicy, przejść na chodnik przy ruchliwej ulicy Partyzantów – to ona dzisiaj dzieli miasto bardziej niż rzeka, na pewno trudniej przez nią przejść. Trzeba iść z dala od zacisza Białej, z dala od cienia, a skwar niemiłosierny. Chciałoby się wrócić nad rzekę, tam jest łatwiej, ale nie można, co chwilę jakieś bariery, płoty, przejścia brak. Po drugiej stronie rzeki wyrosła kolejna galeria handlowa, jakby dwa wrogie zamki w średniowieczu broniły dostępu do swoich granic – tak dwie galerie handlowe, jedna w Bielsku, druga w Białej, rywalizują dzisiaj o uwagę i pieniądze mieszkańców regionu. Niczym węgierski zamek w Niedzicy i polski w Czorsztynie, widzą się w oddali, patrzą na drugą stronę granicy, bronią swoich interesów, z tym że to już nie o bezpieczeństwo państwa chodzi, tylko o biznes. Mijam bialskiego olbrzyma, już zapomniałem o tym, jak jego odpowiednik w Bielsku zabił nie tylko krajobraz, ale też romantyzm mojej podróży granicą księstwa, którego już nie ma. Mijam i marzę, żeby wrócić nad rzekę, uciec od szumu samochodów i skwaru bezdrzewnego chodnika. Na razie się nie da, jest tylko ulica Partyzantów, która płynnie przechodzi w Bystrzańską, co sugeruje kolejnej cel tej podróży – wieś Bystrą, też połączoną z części śląskiej i krakowskiej.

●●●

To demony dawnych czasów – jeśli rzeki wylewały, betonowano. Rzeka uregulowana miała być oznaką cywilizacji, im więcej betonu, tym lepiej. Jeszcze wodospady, tamy, miejsca do wypoczynku na betonie. Podobnie jak Wisła w swoim górnym biegu

IV

Bezpośrednie trzymanie się Białej nie należy do łatwych, jest właściwie niemożliwe, aż do momentu, w którym płoty i zabudowania chwilowo się kończą i można zejść do parku, który dotyka już rzeki i dawnej granicy. Ulga, bo znów zielony chłód, choć ten wymaga przejścia na stronę małopolską – tym razem jest to ustępstwo, na które można spokojnie przystać. Kilkaset metrów w zieleni, nad rzeką, to prawdziwy luksus. Droga nad Białą powoli wyprowadza z Bielska-Białej. Zanim jednak wyprowadzi, trzeba przejść pod drogą ekspresową. Pod, bo ta idzie wysoko estakadą, nie musimy się nią martwić. Ba! Daje nawet cień, można się oprzeć o potężną kolumnę, usiąść i odpocząć, choć w piachu i spalinach. Niech to będzie symboliczne zakończenie kolejnego etapu podróży granicą dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Po dwóch galeriach handlowych, ruchliwej drodze, chwilach oddechu w parkach przy rzece, zatrzymuję się pod ruchliwą ekspresówką, która ostatecznie zmieniła sposób poruszania się po tym regionie, jest przypieczętowaniem zerwania dawnych szlaków handlowych, tworzy nowe. Siedzę i spoglądam na dawną wieś Mikuszowice Krakowskie, teraz część Bielska-Białej. W języku granica ciągle żyje, myślę sobie, szukając schronienia pod drogą, która przecina granicę. ◢

SPORT

Ważne, że będziemy dalej grać w europejskich pucharach

Dawid Szwarga, trener piłkarzy Rakowa Częstochowa, po remisie z FC Kopenhaga 1:1 w IV rundzie eliminacji Ligi Mistrzów; mistrz Polski nie zagra w fazie grupowej LM, ale trafi do Ligi Europy

Na początek Liga Mistrzów

SC Rapperswil-Jona Lakers, Red Bull Monachium, Ilves Tampere, Pelicans Lahti, Stavanger Oilers, Aalborg Pirates – oto rywale, z którymi Stalownicy Trzyniec powalczą aż do drugiej połowy października w hokejowej Lidze Mistrzów. Początek emocji już dziś o godz. 17.00, w Werk Arenie mistrz RC zmierzy się ze szwajcarskim klubem SC Rapperswil-Jona Lakers, w barwach którego występuje czeski napastnik Roman Červenka.

Janusz Bittmar

Rok temu Stalownicy na inaugurację Ligi Mistrzów pokonali u siebie Belfast Giants 4:0. Kibice nie mieliby nic przeciwko temu, żeby ten wyczyn powtórzyć również dziś w Werk Arenie. Fot. hcocelari

Lubię Champions League z kilku powodów. Najważniejszy to ten, że zawsze gramy z klasowymi zespołami. Wszystkie treningi w tym tygodniu zostały podporządkowane jednemu celowi, by pokazać się z korzystnej strony w piątkowym starciu z Rapperwsil-Jona, a dwa dni później z rywalem z Monachium – zaznaczył szkoleniowiec Trzyńca Zdeněk Moták. Stalownicy podejmują mistrza Niemiec, Red Bull Monachium, w niedzielę o godz. 15.00.

Zanim na dobre ruszą rodzime rozgrywki ekstraligowe, trzyńczanie zaliczą jeszcze kolejne dwa mecze w ramach Champions League, tym razem jednak na wyjeździe – 8 września z Ilves Tampere, dwa dni później na tafli Pelicans Lahti. W barwach Ilves Tampere występuje dobrze znany trzynieckiej publiczności napastnik Šimon Stránský. Końcówka rundy zasadniczej Ligi Mistrzów została zaplanowana na październik.

Liga Mistrzów doznała w nowym sezonie zmian. Do walki włączy się tylko 24 zespołów, przewidziano tylko jedną, wspólną tabelę, a do fazy pucharowej awansuje szesnaście najlepszych ekip. Władze rozgrywek w dalszym ciągu szukają więc idealnej formuły, która pasowałaby zarówno klubom, jak też sponsorom. W porównaniu z ekskluzywną piłkarską siostrą, hokejowa Champions League wciąż generuje klubom znacznie mniej dochodów. W Trzyńcu kwestia finansowa związana z udziałem w tych rozgrywkach nie jest jednak najważniejsza.

– Dla nas liczy się szansa gry w międzynarodowych rozgrywkach klubowych i to regularna. Procentuje też konfrontacja z innym hokejowym stylem, bo inaczej grają kluby z Niemiec czy Szwajcarii, a inaczej skandynawskie zespoły – zaznaczył szkoleniowiec Trzyńca Zdeněk Moták.

Wrześniowy start Ligi Mistrzów przekłada się też na inny, ważny aspekt sportowy: na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Tipsport Ekstraligi mecze z klasowymi przeciwnikami z całej Europy są bezcennym doświadczeniem. Początek sezonu 2023/2024, w którym Stalownicy będą bronili mistrzowskiego tytułu, zaplanowano na 14 września. Podopieczni Zdeňka Motáka na pierwszy ogień zmierzą się u siebie z Pilznem. Ekstraligowa kadra Trzyńca nie jest jeszcze zamknięta, na wiele pytań dadzą odpowiedź właśnie zbliżające się mecze w Lidze Mistrzów. – Stawiamy na mieszankę młodości i doświadczenia. W przypadku niektórych młodych zawodników czas na aklimatyzację jest kluczowy. Nie chcemy na siłę przyspieszać tego procesu, ale wierzę, że nowi, młodzi hokeiści pójdą śladami swoich poprzedników – stwierdził dyrektor sportowy trzynieckiego klubu, Jan Peterek. Do ekstraligowego składu mistrza RC chciałby się przebić m.in. 23-letni polski napastnik Kamil Wałęga, pozyskany przed sezonem z Liptowskiego Mikulasza.

– Transfer do Trzyńca ze słowackiej ekstraklasy stanowi nowy rozdział w mojej karierze. Czeska liga jest mocniejsza, szybsza, ale zrobię wszystko, żeby przekonać do siebie trenerów. Mój poprzednik w zespole, Aron Chmielewski, też nie miał łatwo na początku, zresztą nikt nie ma łatwo w tak klasowym klubie, jak Trzyniec – powiedział „Głosowi" reprezentant Polski.

NOWE STROJE

Tradycji stało się zadość. Również w tym roku Stalownicy ruszą do boju w strojach „po liftingu". Nowe stroje prezentują się okazale, zresztą sami zobaczcie. Fot. hcocelari

AKTUALNA KADRA TRZYŃCA

Bramkarze
Ondřej Kacetl, Marek Mazanec, Vojtěch Mokry, Patrik Švančara

Obrońcy
Marian Adámek, Štěpán Havránek, Jakub Jeřábek, Tomáš Kundrátek, Martin Marinčin, Richard Nedomlel, Adam Polášek, Adam Smith

Napastnicy
Adam Cedzo, Viliam Čacho, Marko Daňo, Jakub Doktor, Vladimír Dravecký, Oskar Haas, Patrik Hrehorčák, Libor Hudáček, Daniel Kurovský, Štěpán Macháček, Pavel Matěj, Andrej Nestrašil, Richard Pánik, Michal Ramik, Miloš Roman, Martin Růžička, Petr Sikora, Daniel Voženílek, Petr Vrána, Kamil Wałęga

Trenerzy
Zdeněk Moták, Vladimír Országh

Polki i Czeszki za burtą ME

Polskie siatkarki przegrały w Brukseli z Turcją 0:3 (23:25, 22:25, 18:25) w ćwierćfinale mistrzostw Europy i odpadły z turnieju. Turczynki w dzisiejszym półfinale zmierzą się z Włoszkami. W drugim półfinale Serbia zagra z Holandią. Zadecydował o tym wygrany przez Serbki środowy pojedynek z Czeszkami 3:1.

Turczynki były faworytkami środowego ćwierćfinału i wywiązały się z tej roli. – Myślę, że każdy mecz w tym turniej był dla nas lekcją, pozwolił nam lepiej zrozumieć się na boisku. Te minuty spędzone razem są bardzo cenne. Te mistrzostwa pokazały też przede wszystkim, nad czym musimy skupić się przed kwalifikacjami do igrzysk olimpijskich – stwierdziła Martyna Łukasik, przyjmująca reprezentacji Polski.

Polki ruszyły wprawdzie na Turczynki z impetem, ale w końcówce pierwszego seta popełniły kilka niewymuszonych błędów, przegrywając pierwszą partię 23:25. – W każdym elemencie mogłyśmy zagrać lepiej. Powinniśmy rywalki mocniej przycisnąć zagrywką, żeby tę piłkę miały dalej od siatki. W pierwszym secie Hande Baladin napsuła nam krwi, a takie zawodniczki powinniśmy lepiej bronić. Choć wynik jest 3:0, to jednak do pewnych momentów setów grałyśmy jak równy z równym – oceniła spotkanie kapitan zespołu, Joanna Wołosz. **(jb)**

PUCHAR MOL, II runda

TRZYNIEC – OŁOMUNIEC 1:4

Do przerwy: 1:1. **Bramki:** 45. Dedič – 29. Juliš, 50. Vodháněl, 64. Breite, 90. Navrátil. **Trzyniec:** Adamuška – Bouguetouta, Brak, Strařák, Vlachovský – Omasta, Brodziansky (86. Šamiec), Zinhasović, Clement – Vučićević (68. Holík), Dedič (68. Machuča).

Trzecioligowi piłkarze Trzyńca nie sprawili niespodzianki, przegrywając w środę u siebie z pierwszoligową Sigmą Ołomuniec 1:4. Podopieczni trenera Romana Westa dzielnie trzymali się tylko w pierwszej połowie. – Zadecydowała jakość Sigmy. Goście zagrali świetnie – stwierdził trener West.

HULCZYN – OSTRAWA 0:2

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 35. i 84. Almási. **Ostrawa:** Markovič – Ndefe, Frydrych, Pojezný, Madleňák – Buchta, Kaloč (71. Ewerton), Tetour (59. Boula), Rigo – Tanko (59. Kubala), Almási (89. Fadairo).

Gwiazdą meczu na boisku trzeciligowego Hulczyna był ostrawski napastnik Ladislav Almási. Pierwszą bramkę słowacki piłkarz zdobył głową, drugą po sprytnym podaniu od Matěja Madleňáka.

O awans do 3. rundy Pucharu MOL w środę 6 września powalczą też pierwszoligowi piłkarze Karwiny. Zespół Tomáša Hejduška zagra na wyjeździe z Uniczowem (16.30). **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Ml. Bolesław (sob., 18.00), Slavia Praga – Karwina (niedz., 18.00). **MŚLF:** Trzyniec – Rosice (sob., 10.15). **DYWIZJA F:** Jesenik – Bogumin (sob., 16.00), Bruntal – Hawierzów (niedz., 16.00). **M. WOJEWÓDZTWA:** Petřvald n. M. – Cz. Cieszyn, Sl. Orłowa – P. Polom, Datynie D. – Haj, Stonawa – Krawarze (sob., 16.00). **IA KLASA-gr. B:** Pietwałd – Dobratice (sob., 16.00), Jabłonków – Sucha G., Olbrachcice – Piotrowice, Bystrzyca – St. Miasto, Śmiłowice – Raszkowice (niedz., 16.00). **IB KLASA-gr. C:** Gnojnik – Dobra (sob., 13.00), Oldrzychowice – Cierlicko 2022, Sedliszcze – Wierzniowice, Niebory – Nydek, Toszonowice – B. Orłowa, Wędrynia – Żuków G. (sob., 16.00), I. Piotrowice – Liskowiec (niedz., 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Dziećmorowice – V. Bogumin, Cierlicko – G. Błędowice, G. Hawierzów – Dąbrowa, Łąki – Sj Pietwałd, B. Rychwałd – Sn Hawierzów (sob., 16.00), Hawierzów B – Sucha Góra B (niedz., 13.00), Wierzniowice B – Lutynia Dolna (niedz., 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Mosty k. J. – Gródek, Prżno – Bukowiec, Chlebowice – Śmiłowice B/Niebory B (sob., 16.00), Metylowice – Nawsie, Milików – Hukwaldy, Noszowice – Piosek (niedz., 16.00).

HOKEJ – LIGA MISTRZÓW: Trzyniec – Rapperswil (dziś, 17.00), Trzyniec – Monachium (niedz., 15.00). **(jb)**

Zaolziacy mają oko! Medalowe strzały na igrzyskach

Pokaźny dorobek medalowy przyniósł czwarty dzień XXI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Nysa – Głuchołazy – Wrocław. Reprezentanci Zaolzia imponowali pewną ręką i wprawnym okiem podczas zmagań strzeleckich, gdzie wywalczyli 25 medali! Wczorajsze konkurencje zakończyły się już po zamknięciu naszego wydania.

Łukasz Klimaniec

Fot. PAT

Czwartek był ostatnim dniem zmagań sportowych na igrzyskach, zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Blisko dwieście osób rywalizowało w ramach XXI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych na strzelnicy sportowej we Wrocławiu, tej samej, na której formę szlifowała dwukrotna mistrzyni letnich igrzysk olimpijskich Renata Mauer-Różańska, gość honorowy Igrzysk Polonijnych.

Konkurencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i duży był też przedział wiekowy startujących osób jak też ich doświadczenie – od utytułowanych zawodników do tych dopiero rozpoczynających przygodę ze strzelectwem.

Zawodnicy z Zaolzia imponowali pewną ręką i wprawnym okiem podczas tych zmagań zdobywając w sumie 25 medali!

Czwarty dzień zmagań był też popisem szachistów. W sali na terenie Akademii Wojsk Lądowych przy szachownicach zasiadło czternastu zawodników z Francji, Niemiec, Kanady, USA, Czech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Znakomicie spisał się Michał Broda (FIDE 1823), który zdobył srebrny medal – w siedmiu partiach pięć razy wygrał, raz zremisował, a przegrał tylko z Maximilianem Kronerem z Niemiec, który wygrał cały turniej.

Na uwagę zasługują także osiągnięcia naszej ekipy w tenisie stołowym oraz w pływaniu – zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i sztafecie Zaolziacy mieli powody do satysfakcji.

Poniżej zamieszczamy część wyników opublikowanych przez organizatorów z uwzględnieniem miejsc medalowych naszych zawodników.

BADMINTON – MĘŻCZYŹNI

MS2: 4. Damián Marcol
MS 3: 1. Mateusz Bartnicki
MS 4: 2. Daniel Šlezar
MS 6: 4. Kamil Tomko, 7. Marian Franek
MS 7: 2. Roman Szewczyk, 4. Alois Martynek, 5. Leszek Siedlaczek

BADMINTON – KOBIETY

WS 2: 4. Karolina Mžiková
WS 4: 1. Agata Bartnicka, 2. Helena Flodrowa, 5. Monika Mrozkowa
WS 5: 3. Renata Brodowa
WS 6: 2. Renata Mrozkowa, 3. Karin Farna, 4. Jolana Šlezarowa, 6. Renata Franek
WS 7: 1. Helena Sarecowa, 2. Wanda Sabelowa, 3. Vanda Martynek, 5. Anna Franek
Kobiety – gra podwójna: 1. Monika Mrozkowa – Renata Mrozkowa, 2. Karin Farna (Zaolzie) – Irena Maria Krakowska-Kaczor (Austria), 3. Helena Flodrowa – Wanda Sabelowa, 4. Anna Franek – Helena Sarecowa
Gra podwójna mikst: 3. Mateusz Bartnicki – Agata Bartnicka, 6. Filip Dąbrowski - Dagmara Ugvicowa

KOLARSTWO MTB

Kobiety OPEN: 1. Beata Dywor, 2. Agata Glac
Mężczyźni do lat 20: 2. Andrzej Dywor, 4. Matyjasz Glac
Mężczyźni 21-45 lat: 2. Marian Sikora, 3. Otmar Sabela
Mężczyźni 46-55 lat: 1. Marek Dywor, 2. Janusz Dąbrowski, 3. Stanisław Walach
Mężczyźni od 56 lat: 2. Rudolf Rucki, 3. Wawrzyniec Fójcik, 4. Tadeusz Farny

NORDIC WALKING

Młodzież (2,5 km): 1. Nela Sztułowa i Tereza Podstawkowa, 2. Karolina Sztułowa
Kat. do lat 20: 3. Anna Maria Filipkowa
Kat. 35-45: 1. Petra Sztułowa
Kat. 36-55: 2. Janusz Dąbrowski
Kat. 46-55: 1. Monika Podstawkowa
Kat. 56-65: 1. Wawrzyniec Fójcik
Kat. 71-99: 2. Stanisław Dąbrowski

BIEG 5 km

Kategoria 46 plus: 2. Roman Słowioczek, 3. Władysław Martynek

100 m MĘŻCZYŹNI

Kat. 13-16 lat: 1. Tomasz Walach, 4. Marek Szewczyk, 5. Adam Broda, 6. Adam Piwko
Kat. 17-20 lat: 1. Ondřej Staś, 2. Vojtěch Tomko
Kat. 36-45 lat: 1.Robert Szewczyk, 2. Ryszard Wania
Kat. 46-55 lat: 4. Marian Franek, 5. Bogdan Piwko
Kat. 56-65 lat: 2. Mirosław Lewandowski

100 m KOBIETY

Kat. 5-12 lat: 1. Tereza Podstawkowa, 2. Liljana Johanna Wania, 3. Magdalena Szewczyk, 4. Timea Szewczyk
Kat. 13-16 lat: 1. Maria Marta Wania, 4. Agata Hanzel
Kat. 21-35 lat: 1. Mariana Franek, 5. Helena Flodrowa
Kat. 36-45 Lat: 1. Magda Szewczyk
Kat. 46-55: 1. Monika Podstawkowa, 4. Dagmar Šafránkowa
Męska sztafeta 4 x 100m – złoto i brązowy medal.
Kobieca sztafeta 4x 100 m – złoto i srebro.

400 m KOBIETY

Kat. 5-12 lat: 2. Timea Szewczyk, 3. Justyna Glac
Kat. 13-16 lat: 1. Vanesa Zichlarzowa
Kat. 17-20 lat: 1. Johana Bierská
Kat. 21-35 lat: 1. Karolina Franek, 3. Helena Flodrowa
Kat. 36-46 lat: 1. Magda Szewczyk
Kat. 56-65: 3. Lydie Szewczykowa

400 m MĘŻCZYŹNI

Kat. 5-12 lat: 1. Adam Szewczyk
Kat. 21-35 lat: 1. Michal Broda
Kat. 36-46 lat: 1. Magda Szewczyk
Kat. 56-79 lat: 1. Władysław Martynek, 2. Roman Słowioczek

1000 m KOBIETY

Kat. 13-16 lat: 1. Vanesa Zichlarzowa
Kat. 17-20 lat: 1. Johana Bierská
Kat. 21-35 lat: 1. Karolina Franek

1000 m MĘŻCZYŹNI

Kat. 5-12 lat: 2. Adam Szewczyk
Kat. 21-35 lat: 1. Michal Broda
Kat. 56-65 lat: 1. Władysław Martynek

3000 m MĘŻCZYŹNI

Kat. 56-65 lat: 1. Roman Słowioczek

PCHNIĘCIE KULĄ KOBIETY

Kat. 5-12 lat: 2. Nela Sztułowa, 3. Karolina Sztułowa
Kat. 13-16 lat: 4. Antonina Klara Wania
Kat. 21-35 lat: 1. Agata Bartnicka, 2. Mariana Franek, 4. Monika Mrozkowa
Kat. 36-45 lat: 2. Kateřina Liptáková, 3. Aneta Hanzel, 4. Petra Sztułowa
Kat. 46-55 lat: 1. Renata Mrozkowa, 4. Marcela Dąbrowska
Kat. 56-65 lat: 2. Wanda Sabelowa

PCHNIĘCIE KULĄ MĘŻCZYŹNI

Kat. 13-16 lat: 1. Damián Marcol
Kat. 17-20 lat: 1. Mateusz Bartnicki, 4. Martin Donat
Kat. 21-35 lat: 3. Marek Glac
Kat. 66-70 lat: 1. Petr Sarec

SKOK W DAL KOBIETY

Kat. 5-12 lat: 1. Tereza Podstawkowa, 2. Nela Sztułowa, 3. Justyna Glac, 4. Liljana Johanna Wania 5. Magdalena Szewczyk
Kat. 21-35 lat: 3. Helena Flodrowa
Kat. 36-45: 2. Renata Brodowa, 3. Petra Sztułowa
Kat. 46-55: 1. Renata Mrozkowa, 2. Monika Podstawkowa, 3. Dagmar Šafránkowa
Kat. 56-65: 2. Wanda Sabelowa

SKOK W DAL MĘŻCZYŹNI

Kat. 13-16 lat: 1. Tomasz Walach, 3. Adam Broda, 4. Adam Piwko
Kat. 17-20 lat: 1. Ondřej Staś
Kat. 36-45 lat: 1. Robert Szewczyk

SKOK WZWYŻ KOBIETY

Kat. 21-35 lat: 1. Monika Mrozkowa, 2. Helena Flodrowa

SKOK WZWYŻ MĘŻCZYŹNI

Kat. 13-16 lat: 1. Marek Szewczyk
Kat. 36-45 lat: 1. Robert Szewczyk
Kat. 56-65: 2. Mirosław Lewandowski

SZACHY

2. Michał Broda

PŁYWANIE KOBIETY

50 m dowolny
39 lat i młodsi: 2., Dagmar Šafránkowa
100 m klasyczny
39 lat i młodsi: 1. Agata Glac, 2. Magda Szewczyk
50 m klasyczny
39 lat i młodsi: 2. Helena Flodrowa, 3. Magda Szewczyk,
100 m dowolny
39 lat i młodsi 1. Johana Bierska, 2. Agata Glac
50 m grzbietowy
2. Andrea Šotkovská,
39 lat i młodsi: 2. Helena Flodrowa
Kobieca sztafeta 4x50 m (dowolny) – złoty medal

MĘŻCZYŹNI

50 m dowolny
39 lat i młodsi: 2. Jakub Szewczyk
50 m motylkowy: 2. Lewandowski, Mirosław
39 lat i młodsi: 2. Jakub Szewczyk
50 m klasyczny
39 lat i młodsi: 2. Adam Szewczyk
100 m dowolny
39 lat i młodsi: 2. Jakub Szewczyk
50 m grzbietowy
2. Lewandowski, Mirosław
39 lat i młodsi: 2. Glac, Matyjasz
Męska sztafeta 4 x 50m (dowolny) – brązowy medal

TENIS STOŁOWY KOBIETY

Rocznik 1967 i starsze: 2. Lydie Szewczykowa
Rocznik 1968-1977: 2. Renata Franek, 3. Renata Mrozkowa
Rocznik 1988-2002: 1. Mariana Franek
Rocznik 2007-2010: 3. Karolina Mžiková

MĘŻCZYŹNI

Rocznik 1988-2002: 1. Marek Glac
Rocznik. 2007-2010: 3. Tobias Šotkovský
Gra podwójna kobiet: 2. Karolina Franek – Anna Romanowska, 3. Marianna Franek – Renata Franek
Gra mieszana: 3. Grysko Henryk – Mariana Franek

STRZELECTWO KARABIN PNEUMATYCZNY KOBIETY

Kat. do lat 20: 2. Antonina Klara Wania 5. Anna Maria Filipkowa, 7. Maria Marta Wania, 8. Agata Broda,
Kat. od 21 do 30 lat: 2. Dagmar Ugvicowa
Kat. 31 do 40 lat: 3. Aneta Hanzel
Kat. od 41 do 50 lat: 1. Beata Dywor, 2. Dagmar Walach, 3. Marcela Dąbrowska

PISTOLET PNEUMATYCZNY

Kat. do lat 20: 1. Anna Maria Filipkowa, 2. Antonina Klara Wania, 3 Agata Hanzel
Kat. od 21 do 30 lat: 3. Dagmar Ugvicowa
Kat. 31 do 40 lat: 3. Aneta Hanzel
Kat. od 41 do 50 lat: 1 . Dagmar Walach, 2. Katarzyna Donátowa 3. Marcela Dąbrowska 4. Ksenia Stuchlik

MĘŻCZYŹNI KARABIN PNEUMATYCZNY

Kat. do lat 20: 2. Artur Dąbrowski
Kat. od 21 do 30 lat: 3. Henryk Sznapka
Kat. od 41 do 50 lat: 4. Petr Marcol
Kat:. od 51 do 60 lat: 2. Marek Zichlarz
Kat. pow. 61 lat: 2. Tadeusz Kotas

PISTOLET PNEUMATYCZNY

Kat. do lat 20: 3. Andrzej Dywor, 4. Artur Stuchlik, 5. Damian Marcol
Kat. od 21 do 30 lat: 1. Tomasz Hanzel, 4. Henryk Sznapka
Kat. od 41 do 50 lat: 2. Janusz Dąbrowski
Kat:. od 51 do 60 lat: 2. Henryk Hanzel
Kat. pow. 61 lat: 2. Tadeusz Kotas
Klasyfikacja zespołowa – karabin pneumatyczny OPEN: 3. Artur Dąbrowski, Antonina Klara Wania, Tadeusz Kotas
Klasyfikacja zespołowa – pistolet pneumatyczny OPEN: 2. Tadeusz Kotas, Tomasz Hanzel, Anna Maria Filipkowa

RZUT CIĘŻARKIEM

KOBIETY: 1. Antonina Klara Wania, 2. Maria Marta Wania.

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Księżniczka na opak wywrócona (4, godz. 10.00);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Barvy/Barwy (4, godz. 10.00).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Bilet do raju (2, godz. 19.05); **CZ. CIESZYN – Central**: Wojownicze żółwie Ninja: zmutowany chaos (1, godz. 16.30); Bez litości 3. Ostatni rozdział (1, godz. 19.00; 2, godz. 20.00); Rysiek superwróbel (2, godz. 15.30); Barbie (2, godz. 17.30); Rambo (3, godz. 16.00); Rambo II (3, godz. 18.00); Rambo III (3, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: Wojownicze żółwie Ninja: zmutowany chaos (1-3, godz. 17.00); Brutální vedro (1-3, godz. 18.00); Bez litości 3. Ostatni rozdział (1-3, godz. 19.30); Super Mario. Bros (4, godz. 17.00); Oleksa. King of Robbers (4, godz. 18.00); Oppenheimer (4, godz. 19.00); **JABŁONKÓW**: To ty nosíš smůlu, lásko (1, godz. 18.00); **KARWINA – Centrum**: Barbie (1, godz. 17.30); #annaismissing (1, godz. 20.00); Wojownicze żółwie Ninja: zmutowany chaos (2, godz. 17.30); Vocasy na tripu (2, godz. 20.00); Onemanshow. The Movie (3, godz. 17.30); Bez litości 3. Ostatni rozdział (3, godz. 20.00); Nikdy neříkej nikdy (4, godz. 17.30); Meg 2. Głębia (4, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie**: Rysiek superwróbel (1, godz. 20.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Ultimatum (1, godz. 17.30); Onemanshow. The Movie (1, godz. 19.30); Rysiek superwróbel (2, godz. 15.00); Gran. Turismo (2, godz. 17.00; 4, godz. 17.30); Blue Beetle (2, godz. 20.00); Mavka i strażnicy lasu (3, godz. 15.00); Nikdy neříkej nikdy (3, godz. 17.30); Bez litości 3. Ostatni rozdział (3, godz. 20.00); Vocasy na tripu (4, godz. 20.15); **TRZYNIEC – Kino Letnie**: Kot w butach. Ostatnie życzenie (1, godz. 21.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE oraz KONGRES POLAKÓW w RC – Zapraszają na wykład Zbigniewa Łagosza pt. „Czesław Czyński i afera ezoteryczna w międzywojennej Polsce", który odbędzie się w piątek 1 września o godz. 17.00 w Centrum Polskim w Czeskim Cieszynie (budynek Zarządu Głównego PZKO, salka posiedzeń na parterze, ul. Strzelnicza 28).
KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW w RC – Zarząd zaprasza na jednodniową wycieczkę, która odbędzie się w czwartek 14 września. Trasa: Żywiec, gdzie zwiedzimy centrum miasta i muzeum w browarze; góra Żar, gdzie chętni będą mieli możliwość zobaczenia elektrowni szczytowo-pompowej. Opłata: członkowie KNE 400 koron, pozostałe osoby 500 koron. Autobus zatrzymuje się: o 7.30 przy Uniwersytecie w Karwinie, o godz. 8.00 przy Celmie w Cieszynie. Przewidywany powrót o godz. 19.00. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać do piątku 8 września Janinie Procner, nr komórki 723 158 041, adres e-mailowy: janinaprocner@seznam.cz.
KARWINA – Biblioteka Regionalna zaprasza na tradycyjny Kiermasz Książkowy w piątek 8. 9. od godz. 9.00 na Rynek Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kiermasz jest kulminacją obchodów 100-lecia karwińskiej biblioteki, a jego atrakcją będzie Narodowe Czytanie. W tym roku pod patronatem honorowym pary prezydenckiej RP powieść „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej będą czytać zacni goście. Do nabycia będą polskie książki i czasopisma: nowe oraz za „grosik", a także sporo niespodzianek. W tym dniu Oddział Literatury Polskiej BRK będzie nieczynny. Kontakt: 596 312 477, 558 849 501, e-mail: polske@rkka.cz.
▲ Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza rodziców z maluszkami w wieku przedszkolnym na wrześniowe spotkanie w ramach ogólnopaństwowego projektu Bookstart – Z książką na start w środę 6 września, w godz. 9.30-10.30 do budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 596 312 477, 558 849 501, e-mail: polske@rkka.cz.
PTTS „BŚ" – Informuje, iż odjazd na wycieczkę tygodniową na Orawę dnia 4. 9. jest z Karwiny o godz. 7.00, z Cz. Cieszyna o 7.20, z Trzyńca (dworzec kolejowy) o 7.40, z Trzyńca (dworzec autobusowy) o 7.50. Przypominamy o dokumentach, ubezpieczeniu od wypadku, walutach (euro, złotówki). Kierownik wycieczki: Halina Twardzik.
▲ zaprasza 6 września na spacer z Dąbrowy do Dziećmorowic (około 5 km). Spotykamy się w Karwinie (dworzec kolejowy) o 10.00. Stąd autobusem linii 534 kierunek Ostrawa-Hranečník do Dąbrowy-Rynek; odjazd autobusu o 10.42. Prowadzi Józek Piec, tel. 732 610 598.
STONAWA – Zapraszamy na kolejne spotkanie Klubu Kobiet MK PZKO, które odbędzie się we wtorek 5 września o godz. 15.30 w salce Domu PZKO.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. Gł.-435
POSZUKUJĘ PRACY w szkole lub przedszkolu na stanowisku asystenta pedagoga lub niani. Kontakt: 736 520 453. Gł.-437

OFERTA PRACY

PRZEDSZKOLE W KARWINIE poszukuje osoby na stanowisko sprzątaczki. Życiorys prosimy przesłać na e-mail: przedszkole@pzskarvina.cz. Bliższe informacje pod nr. tel. 596 311 292. Gł.-429

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze": wystawa pt. „Maria Górniak-Cienciała z domu Boszczyk (1856-1905)". Czynna w godzinach otwarcia budynku.
CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy „Jan Glajcar, polski działacz narodowy z Sibicy", „Mikołaj Hieronim Sieniawski. Przez Śląsk Cieszyński na Odsiecz Wiedeńską" i „Książę Józef Poniatowski, życie legenda". Czynne wt.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Lakowanie wszystkich rodzajów dachów i elewacji. Profesjonalne podejście i jakość.
www.nater-strech.cz
tel. 776 051 335
Gł.-181

Dachy płaskie, papa termozgrzewalna
Tel. +48 601 532 642
Gł.-389

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
Gł.-080

WRZOS
Parapety, schody, blaty kuchenne
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Siedziba firmy:
Hažlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od Górnej Lesznej)
Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
Gł.-345

ŻYCZENIA

Słodkiego miłego życia,
jest tyle gór do zdobycia...
Z okazji 70. urodzin
MARII KLIMSZOWEJ
najserdeczniejsze życzenia – dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i nieustannego uśmiechu na każdy dzień!
Składają mąż, syn, wnuki i cała rodzina.
Gł.-428

WSPOMNIENIA

...Słowa i kamienie starte na pył,
przemienione w kurz i piach,
myśli i marzenia tego, kto był
w zapomnianych dawno dniach...
A. Mogielnicki
Przedwczoraj, 30 sierpnia, obchodziłby piękny jubileusz 90. urodzin nasz Nieodżałowany
pan LEOPOLD GÓRECKI
z Darkowa
Niestety los chciał inaczej – zabrał nam Go o prawie trzydzieści lat wcześniej, a zamiast kwiatów i życzeń pozostały tylko chwile wspomnień i zadumy. Wspomnijcie z nami...
Dziękuje córka Gosia z rodziną.
Gł.-387

Kto w sercach żyje tych, których opuścił,
ten nie odszedł.
Dnia 1 września mija 10. rocznica śmierci
pana STANISŁAWA JAKUBKA
z Trzyńca
Wspomina żona z rodziną.
Gł.-407

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"
„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Odeszłaś bez słów pożegnania,
tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...
Tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić.
Dnia 3 września minie pierwsza bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas nasza Najukochańsza Mamusia, Córka Żona, Siostra i Babcia
śp. GRAŻYNA LABUDEK
O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.
Gł.-430

3 września minie kolejna bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze nasza Ukochana
śp. ANNA SŁOWIKOWA
z Orłowej-Poręby
O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami.
Gł.-427

W naszych sercach i wspomnieniach
pozostaniesz na zawsze.
Dnia 31 sierpnia obchodziłby swoje 80. urodziny nasz Kochany
śp. EMIL WIGŁASZ
zaś 9 marca minęła 9. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił.
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.
Gł.-424

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.
W dniu 2 września obchodziłby 85. urodziny nasz Drogi Tatuś, Dziadek, Teść, Szwagier i Brat
śp. JUDr GERARD WRANIK
z Karwiny-Granic
Wszystkich, którzy znali Jego szlachetne serce, o chwilę wspomnień i zadumy proszą córki Miriam i Janina z rodzinami.
Gł.-433

NEKROLOGI

Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności,
nie umiera – ale żyje w naszej pamięci.
W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 2023 roku zmarł w wieku 73 lat po długiej i ciężkiej chorobie nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Wujek, Szwagier
śp. JAN ŚWIDER
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w gronie najbliższych.
Gł.-438

Pragniemy serdecznie podziękować rodzinie, krewnym, sąsiadom, przyjaciołom i znajomym za złożone kondolencje, kwiaty i udział w ostatnim pożegnaniu naszego Drogiego Ojca, Teścia, Dziadka, Pradziadka, Szwagra i Wujka
śp. ALBERTA GRZEBIENIA
Wdzięczność i podziękowanie za kondolencje kierujemy również do członków MK PZKO w Boguminie-Skrzeczoniu, seniorów Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej, kierownictwa Towarzystwa Miłośników Ziemi Grodkowskiej oraz pracowników PSP w Suchej Górnej. Podziękowanie składamy również ks. proboszczowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu.
Zasmucona rodzina.
Gł.-431

Z głębokim żalem chcieliśmy poinformować, że dnia 24 sierpnia 2023 roku zmarł w wieku 84 lat nasz Kolega i członek MK PZKO w Ostrawie
inż. KAREL POTOCZNY
Składamy najszczersze kondolencje i wyrazy współczucia rodzinie.
MK PZKO w Ostrawie.
Gł.-436

PROGRAM TV

PIĄTEK 1 WRZEŚNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **9.55** Opowiadanie filmowe **10.10** Opowiadaj (s.) **11.00** Obiektyw **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Znak konia (s.) **13.20** Skarby naszego krajobrazu **13.50** Program rozrywkowy **14.55** Piecze cały kraj **16.05** O krok od nieba (s.) **17.00** Podróż po Niebieksim i Białym Nilu **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Osada (s.) **21.05** Wszystko-party **22.00** Hercule Poirot (s.) **23.35** Balthazar (s.) **0.30** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kostaryka, droga do raju **9.20** Przygody rabina Jakuba (film) **10.55** Bazylika w Marsylii **11.50** Mroczne czasy starożytnego Egiptu: upadek Starej Rzeszy **12.35** Królestwo pustkowi **13.00** Koegzystencja na afrykańskich pustkowiach **14.00** Rola psów w życiu człowieka **14.50** Wiadomość od Diny Štěrbowej **15.05** Łupy wojenne Napoleona **15.55** Lotnisko w Dubaju **16.45** Ostatni powstaniec **17.30** Przygody nauki i techniki **18.00** Smaki Chin **18.50** Diana: dzień, kiedy cały świat płakał **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sherlock Holmes: Mistrz szantażu (film) **21.50** Serpico (film) **0.00** Piękności z Moulin Rouge.
NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Złoty łabędź (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza straż pożarna (s.) **21.15** Strażnicy Galaktyki (film) **23.40** Mentalista (s.).
PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** Zoo (s.) **9.30** Policja Hamburg (s.) **11.30** Gliniarz i prokurator (s.) **12.40** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **23.45** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji.

SOBOTA 2 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Pieczenie na niedzielę **6.35** Diabeł na ziemi (bajka) **8.05** Pająk o szmaragdowych oczach (bajka) **8.45** Uśmiechy Marty Vančurowej **9.20** Bez kobiety i tabaki (s.) **10.15** Doktor Martin (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Chan Sulejman i nimfa Fatme (bajka) **14.05** O cudownej musze (bajka) **14.40** Pěnička a Paraplíčko (film) **16.10** Jedenaste przykazanie (film) **17.30** Naszyjnik (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Czarodziej Żyto (bajka) **21.55** Flashdance (film) **23.30** Grantchester (s.) **0.15** Dwaj ludzie z miasta (film).
TVC 2
6.15 Mówi Londyn: listy z czasów zimnej wojny **7.15** Nowa Zelandia – Wyspa Południowa **8.05** Tajemnice budowniczych piramid **8.55** Na rowerze **9.05** Wędrówki ptaków **10.00** Ukryte skarby **10.30** Kempingi **11.20** Auto Moto Świat **11.40** Auto Moto Test **11.50** Lotnicze katastrofy **12.35** Jan Graubner **13.00** Wojna guzików (film) **14.35** Kamera w podróży **15.30** Cud wilków (film) **17.10** Cudowna planeta **18.05** Świat zwierząt **19.00** Mieć dokąd wrócić **19.15** Przygody nauki i techniki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Serce i szpada (film) **21.50** Uwolnienie (film) **23.35** Adios, Django (film) **1.15** Piękności z Moulin Rouge.
NOVA
5.55 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.00** Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.35** Klik: I robisz, co chcesz (film) **12.45** Obłędny rycerz (film) **15.35** Dziewczyna z Jersey (film) **17.35** Faceci w czerni (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czego pragną mężczyźni II (film) **22.15** Jestem zemstą (film) **0.05** Magic Mike XXL (film).
PRIMA
6.00 M.A.S.H. (s.) **6.50** Cyklosalon.tv **7.25** Podróże z tatą **8.15** Autosalon.tv **9.20** Incognito **10.20** Kochamy Czechy **12.00** Morderstwa w Midsomer (s.) **14.20** Dziewczyny z porcelany (film) ó **16.30** Profesor Jarki (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Eliška a Damián (s.) **21.20** Winogrodnicy (s.) **23.00** Ruslan (film) **1.15** Renegaci (film).

NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.35** Naporodówce **6.50** Jedenaste przykazanie (film) **8.10** Pieczenie na niedzielę **8.50** Łopatologicznie **9.40** Kalendarium **9.55** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **10.55** Grzechy dla widzów kryminałów (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** O śpiącej królewnie, różach i obrażonej wróżce (bajka) **14.00** Nieudany czarodziej (bajka) **14.55** Bajka o zakłamanym królestwie (bajka) **16.00** Artur, Merlin i rodzina Prchlíků (film) **17.20** Przystojniak Hubert (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zbrodnie Wielkiej Pragi (s.) **21.20** 168 godzin **21.50** Śmierć jest wybiórcza (film) **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.15** Balthazar (s.).
TVC 2
6.05 Historie domów **6.35** Zaginione egipskie skarby **7.20** Pierwsze 72 godziny II wojny światowej **8.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.20** Poszukiwania utraconego czasu **8.40** Polowanie na pancernik Bismarck **9.30** Medyna Azahara, zaginione andaluzyjskie miasto **10.25** Celtowie kontra Rzymianie **11.20** Terezska dolina **11.50** Nie poddawaj się **12.20** Magazyn chrześcijański **12.45** Magazyn religijny **13.15** Królestwo pustkowi **13.40** Doskonali rodzice na pustkowiach **14.35** Diana **15.50** Lucky Luke (film) **17.20** Wspaniała Ameryka **18.10** Andaluzja, południowa piękność **19.05** Wiadomość od Diny Štěrbowej **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Biały bizon (film) **21.40** Ucieczka do zwycięstwa (film) **23.35** Bahrajn, wyspa zabawy **0.30** Tajemnice budowniczych piramid.
NOVA
5.55 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.00** Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.25** Poradnik domowy **11.40** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **12.55** Comeback (s.) **13.30** Akademia policyjna VII: Misja w Moskwie (film) **15.10** Czego pragną mężczyźni II (film) **17.10** Discopříběh II (film) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **22.50** Odłamki **23.20** Godziny szczytu (film) **1.10** Akademia policyjna VII: Misja w Moskwie (film).
PRIMA
6.30 M.A.S.H. (s.) **8.35** Prima Czechy **9.10** Prima świat **9.45** Gwiazdy nad głową (s.) **11.00** Pr. dyskusyjny **11.50** Poradnik domowy **12.45** Poradnik Pepy Libickiego **13.00** Poradnik Ládi Hruški **13.45** Skarby ze strychu **14.50** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **16.15** Mężczyźni przy nadziei (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **22.15** Dziewczyny z porcelany (film) **0.15** Wyścig (film).

PONIEDZIAŁEK 4 WRZEŚNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **10.00** 168 godzin **10.40** Osada II (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Knedliki **14.20** Przystojniak Hubert (film) **15.50** O krok od nieba (s.) **16.45** Podróż po Dubaju **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** OKTOPUS (s.) **21.20** Reporterzy TVC **22.00** Dzieci dwukrotnie urodzone **22.45** Kryminolog (s.) **23.45** Grantchester (s.) **0.40** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Doskonali rodzice na pustkowiach **10.20** Wspaniała Ameryka **11.10** Kocie historie **12.10** Meghan, amerykańska księżniczka **13.00** Świat zwierząt **13.55** Słyszeć puszczyka **14.25** Jak oszczędzać – prawdziwe wyzwanie **14.40** Kostaryka, droga do raju **15.30** Magazyn religijny **16.00** Przygody nauki i techniki **16.30** Nicholas Winton: Człowiek, który uratował 669 dzieci **17.25** Lotnicze katastrofy **18.10** Diana **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Żądło II (film) **21.45** Boska Florence (film) **23.35** Anna Karenina (film).
NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Policja Modrava (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Dr House (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.40** Spece (s.) **22.45** Weekend **23.25** Agenci NCIS (s.) **0.25** Dr House (s.).
PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Eliška a Damián (s.) **10.25** Policja Hamburg (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** Gwiazdy nad głową (s.) **22.45** Skarby ze strychu **23.55** Poradnik domowy **0.50** Gliniarz i prokurator (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

• Dziś zapraszamy na wycieczkę do Trzyńca. Archiwalna fotografia przedstawia kościół św. Alberta i Panny Marii Bolesnej. Pochodzi ona z Narodowego Archiwum Cyfrowego i została wykonana latach 30. ubiegłego wieku.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

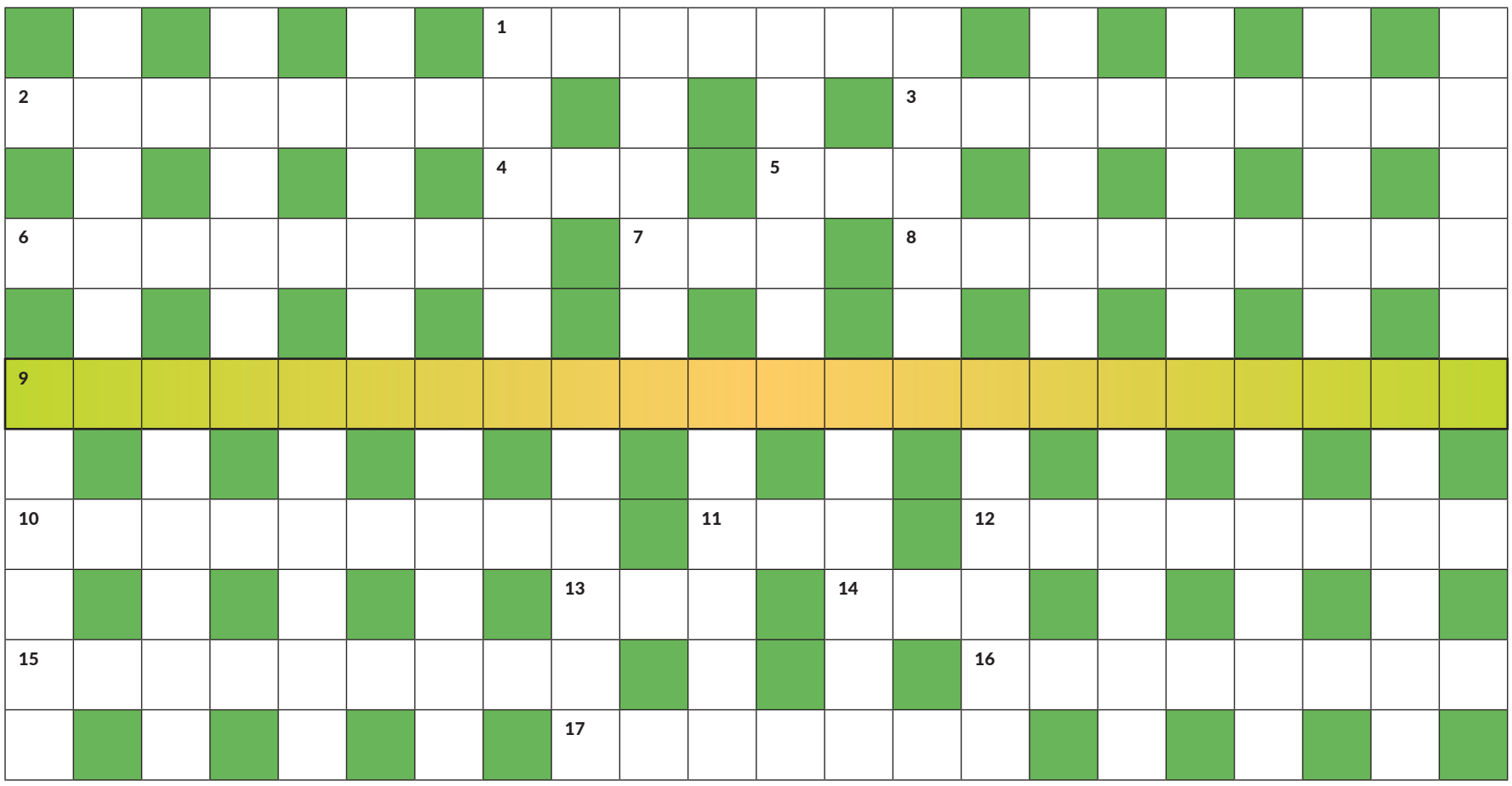

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **13 września 2023**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 18 sierpnia otrzymuje **Władysław Stonawski z Nawsia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie polskie...

POZIOMO:
1. mebel, rodzaj krzesła bez oparcia
2. przyrząd do mierzenia zmian ciśnienia atmosferycznego
3. zdrobnienie od męskiego imienia Abelard
4. saharyjska wyżyna lub „... Force One”
5. mistrzowski stopień w judo i karate lub urzędowo o Daneczku
6. główne miasto Syrii, dawny słynny ośrodek produkcji stali
7. drzewo, które rodzi żołędzie
8. Dante, włoski poeta średniowieczny
9. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
10. przestarzale księgowy
11. imię Kamińskiej, aktorski żydowskiej lub jaskinia na Krecie
12. jednostka długości równa 1/10 metra
13. australijski ptak podobny do strusia
14. antonim tak, czyli zaprzeczenie
15. cerkiewna przegroda oddzielająca ołtarz od reszty świątyni
16. tytuł piosenki Oklou
17. niezadowolony, nieszczęśliwy, przygnębiony, zgnębiony, smutny.

PIONOWO:
ADDEND, ARDENY, BABCIA, BACHOR, BARDEL, CENZUS, DERESZ, ETIUDA, KOLASA, LATAMI, OBCĘGI, ORATOR, PERIOD, REDBAD, SACHEM, SAŁATA, SKOILE, TANAKI, TRAKTY, YAMATO, ZDANIA, ZOTATA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
BUCHALTER, NIGHTIME

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 18 sierpnia:
CZAS DOBRZE OPOWIADA